№ 75 — Rocznik XVIII.

Sobota, 1 kwietnia 1876.

Za Redakcyą odpowiedzialny Edward Michałek w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów): wiersza drobnego 1 sgr. 5 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia;

Listy redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 mar. 13 fen., w Belgii, Wieszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zoralski.

POZNAŃ, 31 marca.

Wczoraj przy zamknięciu Dziennika odebraliśmy telegram zawiadamiający, że jen. Rodiczowi udało się nareszcie doprowadzić do skutku zawieszenie broni w Hercogowinie aż do 10 kwietnia, a to celem łatwiejszego porozumienia się w kwestyi pacyfikacyjnéj. Największe trudności przedstawiała sprawa zaprowiantowania Niksiczu i o nią to rozbijały się głównie wszelkie usiłowania pełnomocnika austryackiego. Po długich zachodach udało mu się trudność tę usunąć za pośrednictwem księcia czarnogórskiego, który przyrzekł, że gdyby mu się nie udało nakłonić powstańców do cofnięcia się z wąwozu, którym jedynie można przeprowadzić do owéj warowni zapasy żywności, w takim razie on (książę) zaprowiantuje Niksicz sam od granicy czarnogórskiéj. Po usunięciu jednéj trudności pozostaje druga i to o wiele większa a zwłaszcza nakłonienie powstańców do zaprzestania w okresie dziesięciodniowym kroków nieprzyjacielskich, w depeszy bowiem powyższéj nie ma najmniejszéj wzmianki, by zawieszenie broni odpowiadało intencyom ludności powstańczéj. — Proklamacya komisarza tureckiego ogłoszona w dniu onegdajszym miała niby to ugłaskać i pozyskać powstańców, czy jéj się to uda — wątpić należy. Już sam wstęp owéj proklamacyi, w któréj zagrożono, iż mających tych, co nie powrócą w oznaczonym terminie, zostaną zagrabione, nie może w umysłach powstańców wywołać ułagodzenia, lecz jedynie rozognienie i oburzenie. Oburza się nią do najwyższego stopnia République Française, która oświadcza, iż niepodobna, by za pośrednictwem mocarstwa europejskiego miało przyjść do skutku tak okrutne rozporządzenie, jak sprzedaż majątku osób, które wzbraniają się powrócić pod panowanie tureckie, i oczekuje po jenerale Rodiczu, że zaprzeczy, jakoby miał udział w redagowaniu téj proklamacyi. W kołach austryacko-węgierskich tymczasem nader wrogie dla powstańców i wychodzców hercogowińskich panuje usposobienie, a wyrazem tego była odpowiedź dana wczoraj przez prezesa gabinetu węgierskiego na interpelacyą wniesioną do rządu w sejmie peszteńskim. Prezes gabinetu, pan Tisza, oświadczył na zapytanie, czy rząd węgierski gotów będzie w razie potrzeby wydalać przemocą wychodzców za granicę w ten sposób, iż dotychczasowa w obec zbiegów chrześciańskich gościnność nie może nakładać na rząd obowiązku ponoszenia i wtenczas ofiar, gdy powrotowi ich nic nie będzie stało na przeszkodzie. — Odpowiedź ta jest dla wychodzców bardzo jasną wskazówką, czego mają spodziewać się od rządu, który podsycając najpierw ruch zbrojny, przyjął na siebie w końcu rolę żandarma tureckiego. Zupełnie jak za czasów powstania polskiego!

W Peszcie nie wierzą bynajmniéj, by powstanie miało się ku schyłkowi, a mniéj jeszcze dowierzają pokojowym zapewnieniom rządu serbskiego. Ogólne panuje tam przekonanie, że Serbia dwulicową odgrywa politykę: zaręczając zagranicy o pokojowych swych intencyach, przyobiecuje równocześnie południowym Słowianom, iż wypowie Turcyi formalną wojnę. Wszystkie listy z Białogrodu, jakie w peszteńskiéj napotyka się prasie, charakteryzują w najjaskrawszych barwach ową gorączkę wojenną, jaka całą ogarnęła Serbią. — Węgrzy wierzą w to mocno, że Serbia się zbroi, a jeśli przeczy temu urzędownie, nie zaprzestając zarazem uzbrojenia, toć robi to tylko dla tego, że jeszcze nie jest o tyle uzbrojoną, by mogła uderzyć na Turcyą. Zaciągnięcie 12 milionowéj przymusowéj pożyczki mówi, zdaniem dzienników węgierskich, niemało przeciw pokojowym Serbii zapewnieniom. Korespondent berliński do augs. Allg. Ztg. domyśla się, że przedmiotem konferencyi księcia Bismarcka z hrab. Szuwałowem były wypadki nad niższym Dunajem i że położenie tamtejsze o wiele jest groźniejszém niż się to zdaje niejednemu. „W każdym razie wojownicza postawa Serbii wielką napawa troską te mocarstwa, które radeby utrzymać całość i niezależność Turcyi. Czy jednakże można Rosyą do tych zaliczyć mocarstw — to rzecz sporna" — kończy korespondent.

Jedną więcéj ilustracyą nędzy i ruiny finansowéj Turcyi jest otrzymana co dopiéro depesza telegraficzna, w któréj rząd turecki zawiadamia, iż kupon kwietniowy wypłaci dopiéro 1 lipca, a przeto o całe ćwierćrocze późniéj.

Na wczorajszém posiedzeniu włoskiéj Izby deputowanych zawiadomił marszałek Biancheri, iż składa swą godność. Skutkiem jednakże oświadczenia prezesa gabinetu Depretisa, że Biancheri posiada pełne zaufanie gabinetu, nie przyjęła Izba dymisyi. Następnie odroczył prezes gabinetu po przedłożeniu kilku wniosków rządowych Izbę do 25 kwietnia.

Wczoraj rozwiązanym został dekretem królewskim folkething duński. W dekrecie tym powiedziano między innemi: „Król w żadnym razie nie może na to zezwolić, by ociągano się dłużéj z obmyśleniem środków, mających posłużyć do obrony kraju; zawiązane w téj mierze między rządem a folkethingem porozumienie nie doprowadziło do pożądanego skutku, folkething bowiem nie tylko nie chce zezwolić na najnieodzowniejsze środki obrony, lecz domaga się zaprowadzenia niepotrzebnego podatku dochodowego."

Wczoraj mieli przybyć do Wiednia ministrowie węgierscy dla podjęcia handlowych i celno-politycznych układów. Dziś pierwsze posiedzenie.

---

* Przypominamy czytelnikom naszym, iż w d. 2 kwietnia odbędą się wiece w Targowéj górce i Trzemesznie.

---

* Tutejsza Posener Zeitung, podając z N. Allg. Ztg. artykuł o Sasach siedmiogrodzkich, wypowiada przy tém następujące, doskonale charakteryzujące ją i chwilę obecną opinie:

„Powyższy artykuł podaje nam sposobność odpowiedzenia na zaczepki Dziennika Poznańskiego, zarzucającego Posener Ztg i innym niemieckim dziennikom, że czytelników swoich nie objaśniają należycie co do „zbrodni," jakich się na Niemcach w Rosyi i Węgrzech dopuszczają. Zdaniem Dziennika ma bowiem prasa niemiecka podnieść alarm z powodu owego pogwałcenia narodowości niemieckiéj, dla tego naturalnie tylko, aby albo konsekwentnie potępić także politykę pruską w obec Polaków albo téż dla tego, by ze strony Dziennika przyjąć zarzut niekonsekwencyi. My zaś nie chcemy ani jednego ani drugiego i dla tego unikamy konsekwentnie skarg na politykę w innych krajach, którą w własnym chwalimy. Tymczasem panuje jednak niejaka różnica pomiędzy polityką w Prusach a występowaniem rządu w Rosyi i Węgrzech.

Wielki mamy respekt przed racyą stanu i wiemy, że narodowa mniejszość musi jéj składać ofiary. Za to natomiast może naród żądać, aby ofiary te zrównoważone były bezpieczeństwem prawném, dobrobytem i oświatą, jakie potężne i wewnętrznie dobrze uorganizowane państwo dać może. Jeżeli do tego dochodzi jeszcze i to, że naród za to, co traci na narodowych swych prawach, zyskuje na kulturze, ponieważ naród panujący daléj w niéj postąpił, w takim razie podda się i czuły człowiek chętnie konieczności, jaką nań wkłada interes państwa. Niepodobna zaś twierdzić, aby Rosyanie i Węgrzy w obec podbitych Niemców reprezentowali wyższą kulturę; a im mniéj to ma miejsce, z tą większą namiętnością narzuca się mniejszości narodowéj prawo większości narodowéj. Namiętna ta gorliwość wznieca w niéj podejrzenie, że Niemców w Siedmiogrodzie i w nadbałtyckich prowincyach więcéj pozbawia się „uprawnionych właściwości" niż w interesie państwa koniecznie jest potrzebném. A to jedynie potępiamy."

Wreszcie zbytecznem byłoby prostować, że my nie pisaliśmy nic o robieniu alarmu, lecz o uczciwém informowaniu swego społeczeństwa.

Kasa oszczędności.

W dniu jutrzejszym otwartą zostanie przy banku rólniczo-przemysłowym M. Kwilecki, Potocki i Sp. kasa oszczędności. Pragniemy mocno, aby instytucya ta wyrobiła tyle pożądany zmysł oszczędności pomiędzy nami a wyrobi, jeśli rozpoczniemy szkołę w tym względzie od dzieci, czego téż i założyciele kasy gorąco pragną. W przedmowie do statutu piszą między innemi, co następuje: „Szczególną baczność należy nam mieć na młode pokolenie. Komu Bóg dał dziatki, niechaj żadnemu z nich nie da się chować bez książeczki oszczędności. Zaszczepić w dziecku zamiłowanie do oszczędności więcéj daleko znaczy niż zostawić mu majątek. Wszakże majątków niesłychaną moc u nas zmarnowano."

I inne téż narody, oceniając w całéj mierze błogie skutki oszczędności w kształceniu tego zmysłu, że tak powiemy u dzieci, daleko postąpiły. Bo oto, co czytamy w tym względzie w artykule wstępnym w Gaz. pol. zamieszczonym:

„Ekonomiści angielscy zauważyli, że istniejące kasy oszczędności przynoszą korzyść tylko zamożniejszym klasom. Kto nie ma całego szylinga do umieszczenia, nie może brać udziału w dobrodziejstwach oszczędności. Przychodząc więc w pomoc klasie biednéj, urządzano w Greenock'u w 1837 roku pierwszy, tak zwany Penny-Bank, przyjmujący wkłady pięciogroszowe. Bajeczne powodzenie tego banku skłoniło Anglików do pomnożenia liczby tak pożytecznych instytucyi i w tym celu ogłoszono każde biuro pocztowe jako Penny-Bank, przyjmujące drobne od ludu wkłady. Odtąd kasy te mnożyły się z dniem każdym i to w takim stósunku, że w 1874 r. w samym Glasgowie liczono 128 penny-banków, które w tymże roku przyjęły od ludu w drobnych wkładach sumę 389,605 fr. a do wielkiéj kasy oszczędności przelały sumę 495,000 franków!

Tak więc powodzenie angielskich penny-banków podało Belgijczykom myśl założenia podług tego wzoru kas oszczędności dla dzieci. Głównym wykonawcą téj arcy pożytecznéj myśli był p. F. Laurent, profesor prawa cywilnego przy uniwersytecie gandawskim. P. Laurent zaprowadził pierwsze kasy w r. 1866 — a dziś istnieją już przy wszystkich szkołach miasta Gandawy i to z takiém powodzeniem, iż w liczbie 15,000 uczniów 13,000 posiada już książeczki wydane im z głównéj kasy oszczędności. Książeczki te przedstawiały w 1874 r. kapitał wynoszący 463,084 fr. — sumę zebraną przez dzieci z wkładów groszowych! Paulatim summa petuntur!

Za przykładem Belgii poszła Francya. Wprawdzie pp. Rapet w Perigueux i Loubier w Chatenay zaprowadzili już w 1840 roku kasy oszczędności dla dzieci, lecz instytucye te upadły wraz z opuszczeniem posad przez ich założycieli. Dopiéro w ostatnich dwóch latach p. de Malarce z polecenia ministra rólnictwa i handlu gorliwie zabrał się do dzieła. Praca p. de Malarce uwieńczoną została jak najpomyślniejszym skutkiem. W roku 1874 Malarce zwiedził Gandawę, przyjrzał się kasom szkólnym i wrócił do kraju, gdzie znalazł takie poparcie u rządu, rad municypalnych, merów i nauczycieli, że dziś w 32 departamentach liczą już 1500 szkólnych kas oszczędności, posiadających wśród dzieci 120,000 uczestników. Nie dosyć na tém, na przedstawienie p. de Malarce zawiązało się pod prezydencyą członka instytutu, p. Hipolita Passy osobne towarzystwo: „Société des institutions de prévoyance," które postanowiło czuwać bezustannie nad rozwojem, — szerzeniem i doskonaleniem kas szkólnych we Francyi. Obecnie cała Francya jak najżywszy przyjmuje udział w popieraniu tych użytecznych instytucyi, — przychodząc im w pomoc wszelkiemi środkami. Do najdowcipniejszych pomysłów policzyć należy uchwałę rady municypalnéj w Sannois. Rada uchwaliła, aby nauczycielowi w Sannois udzielano po 200 franków rocznie celem użycia téj sumy na zachętę dla dzieci do oszczędności. Postanowiono, że każdy dobry stopień otrzymany przez ucznia równać się będzie jednemu centymowi. W końcu miesiąca nauczyciel oblicza dzieciom według katalożka wszystkie dobre stopnie i składa tyleż centymów na ich imię do szkólnéj kasy oszczędności. Tym sposobem nagroda za pilność połączoną została z zasadą oszczędności, budząc w dzieciach jednocześnie oba te przymioty.

Urządzenie szkólnych kas oszczędności jest nader proste. Dzieci składają swe drobne oszczędności na ręce nauczyciela, który je zapisuje do ogólnéj księgi ad hoc w szkole zaprowadzonéj i wydaje dzieciom duplikaty. Jak tylko w rejestrze dziecka uzbiera się jeden frank, nauczyciel składa go do głównéj kasy oszczędności, ta zaś wydaje na imię ucznia książeczkę. Doświadczenie wykazało, że nic tak dzielnie nie zachęca dzieci do oszczędności, jak posiadanie na własne imię książeczki z głównéj kasy. Zamiast marnotrawienia otrzymanych w darze od rodziców grosików, dziecię przyucza się do zaoszczędzenia ich i mimowoli nabiera pojęcia o własności i kapitalizowaniu, przyucza się do rachunkowości, do trzeźwego na świat poglądu. Oddziaływywa to nawet i na rodziców, zwykle biednych robotników niemających żadnego pojęcia o sile składanego grosza. Z początku uważają to za zabawkę, lecz z postępem czasu, widząc na własnych dzieciach dotykalne skutki oszczędności, sami garną się do niéj, rugując marnotrawstwo z domowego ogniska. Statystyka wykazała, że w Gandawie, od czasu zaprowadzenia szkólnych kas oszczędności, liczba dorosłych uczestników głównéj kasy szybko wzrastać poczęła. — Liczba książeczek wydanych w Gandawie w 1873 r. w porównaniu do liczby z 1872, wyższą jest o 22 pct. (w 1872 r. — 62,653, w 1873 — 77,035), tak iż dziś na 120 tysięcy mieszkańców przypada w tém mieście 14 tysięcy uczestników, podczas gdy w całéj Belgii na 5 milionów ludności liczono tylko sto tysięcy uczestników. Tym sposobem Gandawa zajmuje obecnie jedno z najpierwszych miejsc wśród oszczędnych miast europejskich."

U nas, w naszych stósunkach, naturalnie i myśleć o tém nie można, by nauczyciele sprawę tę na siebie wzięli, — ale dom, rodzina, opiekuni zająć się tém mogą i niech uczą i przyzwyczajają, by dzieci ich i pupile robiły oszczędności i w nowo utworzonéj kasie je składały.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał dyrektorowi prowincyonalnéj szkoły przemysłowéj Wernicke w Gliwicach order orła czerwonego czwartéj klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 27 marca.

Jedenaste posiedzenie sejmu krajowego.)

(T.) Przed godziną jedenastą otwiera marszałek posiedzenie. Posłow bardzo mało. Tego roku w ogóle prawie trzecia część posłów stale jest nieobecną.

Petycyi znowu kilkanaście świeżych. Między innemi prosi Rada miejska chrzanowska o rewizyą ustawy gminnéj, gorlicka o uwolnienie nowych domów od podatków krajowych, jasielska o subwencyą na budowę drogi z powodu głodu, rudecka o zaliczkę z banku narodowego austryackiego i t. p.

Na pierwszém miejscu porządku dziennego pierwsze czytanie wniosku p. Kowalskiego (ruski) o zaprowadzenie w drugiéj szkole wzorowéj języka ruskiego jako wykładowego. P. Kowalski stara się wykazać niezbędną potrzebę przeistoczenia szkoły, o którą chodzi, w szkołę ruską, utrzymuje, że tego wymaga sprawiedliwość i że tego sobie życzą mieszkańcy ruscy. Wniosek stósownie do życzenia odesłano do komisyi edukacyjnéj.

Dla wyświecenia rzeczy pozwolę sobie tu kilka zrobić uwag. Szkoła, o którą p. Kowalskiemu chodzi, jest szkołą ludową, jako taka powinna być przez gminę a nie przez kraj utrzymywaną i lada chwila przejdzie jak wszystkie inne szkoły ludowe — pod zarząd gminy. Rzecz cała jest właśnie w toku, bo pod pewnemi tylko względami zachodzi jeszcze spór między rządem a gminą. Prędzéj czy późniéj jednak będzie musiała Rada miejska wziąć i tę szkołę pod swój zarząd, a ponieważ podług ustawy szkólnéj ten rozstrzyga o języku wykładowym, kto szkołę utrzymuje, więc i co do języka wykładowego w téj szkole, o którą tu chodzi, będzie rozstrzygała Rada miejska. Czyż może więc sejm wdzierać się w prawa gminy, czyż może zastósować się do życzeń p. Kowalskiego i w jakim celu? Czyż Rada miejska nie będzie mogła, objąwszy szkołę, stósownie do przysługującego jéj prawa zaprowadzić napowrót język polski? Jeszcze jedno. Gdzie większość dzieci jest ruskich tj. takich, których językiem domowym jest język ruski, które łatwiéj w ruskim niż w polskim języku mówić i porozumiewać się mogą, tam, kiedy już chcą, niech zaprowadzają język wykładowy ruski. Ale tu we Lwowie i w téj szkole, o którą się p. Kowalski upomina, jakkolwiek ona nazywa się „szkołą wzorową grecko-kat. obrządku," jest ledwie trzecia część dzieci obrządku ruskiego a ledwie dziesiąta część, — jak sprawdzono, takich, które tyle umieją po rusku, co po polsku. Jakiż byłby skutek zruszczenia téj szkoły? Oto ten, że szkoła ta stałaby pustką, bo ledwie mała cząstka dziatwy w niéjby pozostała, reszta bowiem przeniosłaby się do szkół innych nieruskich albo téż skutkiem możliwéj agitacyi partyi ruskiéj, spędzonoby do téj szkoły dziatwę ruską z wszystkich szkół innych, choćby najodleglejszych dzielnic, byle na swojém postawić i oddzielić od dziatwy polskiéj tę, którą par force do ruskiéj zaliczają.

Po odesłaniu wniosku p. Kowalskiego do komisyi edukacyjnéj zabrał głos p. Czajkowski, aby w imieniu Wydziału krajowego odpowiedzieć na interpelacyą Biłousa w sprawie szkół rękodzielniczych. Otóż p. Cz. zwracając uwagę na wniosek Wydziału co do szkoły garncarstwa w Kołomyi, który już Izba zatwierdziła, tłumaczy, że Wydział dokładnych jeszcze nie zebrał wiadomości, gdzie jaką szkołę założyć wypadnie, lecz że do przyszłéj sesyi sejmowéj wygotować będzie mógł dokładne sprawozdanie i przedłożyć wnioski w tym względzie.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Chrzanowskiego w sprawie zmiany regulaminu, mianowicie co do przydzielania nadchodzących petycyi odpowiednim komisyom. Wnioskodawca, wykazawszy w krótkiem przemówieniu praktykę w innych parlamentach i wadliwość dotychczasowego pod tym względem regulaminu, żąda, by jego wniosek odesłano do komisyi prawniczéj, do czego téż Izba przychyla się.

W końcu przystąpiono do rozpraw nad wnioskami komisyi głodowéj. Sprawozdawca pan Abrahamowicz odczytuje obszerne sprawozdanie komisyi, z którego okazuje się, że komisya, zgadzając się z Wydziałem krajowym pod tym względem, że pomoc państwowa jest niedostateczną i że sejm krajowy powinien ze swéj strony nieść ulgę ludowi, różni się jednak co do zapatrywań pod względem rozmiarów niedostatku z Wydziałem krajowym, przekonała się bowiem, że niedostatek nie jest ogólnym, lecz tylko w niektórych okolicach kraju. Dalej jest komisya za tém, aby o ile możności ograniczać pomoc bezzwrotną, lecz raczéj, żeby starać się o to, by potrzebujący pomocy mogli mieć zarobek. Dawajmy pracę a nie jałmużnę, która demoralizuje lud, który skutkiem tego, że już dwukrotnie w ciągu lat niewielu takie bezzwrotne zapomogi otrzymywał, coraz bardziéj utwierdza się w przekonaniu, że sam o swoją przyszłość dbać nie potrzebuje, bo w razie potrzeby otrzyma pomoc z góry. Główną treść wniosków komisyi już wam podałem. Izba przyjęła je z odmianą, wniesioną przez p. Zyblikiewicza, że sejm upoważnia Wydział krajowy nie do zaciągnięcia pożyczki do wysokości 300,000 guldenow, jak pierwotnie proponowała komisya, lecz sejm otwiera Wydziałowi kredyt do wysokości 300,000 guld. z funduszu rozporządzalnego, jeżeliby uchwalone przez Radę państwa 700,000 nie wystarczały. Stosownie do wniosku komisyi ma Wydział użyć 200,000 na pożyczki a 100,000 na zapomogi bezzwrotne, mianowicie na opłacanie robót mających się ludowi dostarczać, a tam, gdzieby było niemożliwém, na bezwarunkowe i bezzwrotne zasiłki.

Cały wniosek z małemi zmianami został uchwalony.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 11 rano.

Lwów, 28 marca.

(Dwunaste posiedzenie sejmu krajowego.)

(T.) Po zagajeniu posiedzenia o pół do 12 w południe odczytuje sekretarz trzy wnioski złożone do laski marszałkowskiéj, mianowicie: wniosek dr. Kabata, żądający, aby sejm ponownie wezwał c. k. rząd o założenie wydziału lekarskiego na uniwersytecie lwowskim, daléj wniosek dr. Grosa w sprawie wymiaru podatku od wyrobów gorzelnianych według sprawiedliwszéj niż dotychczasowa normy, a wreszcie wniosek dr. Zolla w sprawie uregulowania feryi szkólnych podczas świąt.

Petycyi nowych znowu kilkanaście treści najrozmaitszéj. Między innemi prosi tutejsze Towarzystwo sadowniczo-ogrodnicze o zasiłek 2000 guldenów; miasto Pilzno o zaprowadzenie gmin zbiorowych; galic. Towarzystwo ochrony zwierząt o wydanie nowéj ustawy co do ochrony koni od przeciążania ich i katowania i t. p. Co do petycyi wspomnianego Towarzystwa przeciw dręczeniu zwierząt nadmienię ta, że niedawno zawiązane liczy już do 200 członków z pomiędzy inteligencyi miejscowéj. Prezesem towarzystwa jest August Br. Romaszkan. C. k. policya udziela towarzystwu wszelkiéj ze swéj strony pomocy a uwzględnienie petycyi do sejmu wniesionéj, o wieleby towarzystwu temu ułatwiło spełnienie zadania jego. W ogole petycyi wpłynęło już 138.

Przystąpiono do porządku dziennego, tj. do trzeciego czytania uchwalonéj wczoraj ustawy głodowéj i przyjęto ją bez zmiany. Dodać tu winienem, co wczoraj przypadkiem pominąłem, że na wniosek posła Zyblikiewicza uchwalono, prócz wniosku komisyjnego, aby Wydziałowi krajowemu polecić zwołanie ankiety celem zbadania przyczyn ciągłego zubożania ludności, nadto, aby polecić mu także dołożenie starań, aby każda rada powiatowa założyła w swoim powiecie kasę zaliczkową; aby każdéj takiéj kasie udzielano na żądanie pożyczek z funduszu krajowego najmniéj 5000 guldenów na lat dziesięć, na 6 od sta procentu; aby, ponieważ takie dotacye będą niedostateczne, wezwał Wydział krajowy, Towarzystwo kredytowe ziemskie

Tow. wzajemnych ubezpieczeń i Kasy oszczędności, a by takim kasom zaliczkowym powiatowym udzielały Pożyczek; wreszcie, aby Wydział krajowy wypracował Projekt warunków, wskazujący radom powiatowym, w jaki sposób kasy powiatowe mają być zakładane, jak mają otrzymywać i dawać pożyczki itd.

Po załatwieniu ostateczném sprawy głodowéj przystąpiono do pierwszego czytania sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie sprawy szkólnéj miasta Sanoka. Bez czytania odesłano całą sprawę do komisyi budżetowéj.

Z kolei przystąpiono do rozpraw nad wnioskiem komisyi kultury krajowéj z powodu petycyi gminy Czajkowice w sprawie uregulowania koryta Dniestru. Komisya, zważywszy słuszność petycyi, zważywszy, że osuszenie i melioracya błot, o które chodzi, że regulacya koryta Dniestru, że usunięcie szkodliwych wyziewów itd. bardzo wielkie dla okolicy i całego kraju przyniosłoby korzyści, wnosi, aby polecić Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę uregulowania koryta Dniestru i wpadających doń rzek Błażówka i Strwiąża zbadał, rokowania z rządem o subwencyą państwową na te cele przedsięwziął i sejmowi zdał sprawę. Zarazem wyznacza się Wydziałowi na cele badań koryta 4000 guldenów.

Wniosek ten bardzo ożywioną wywołał dyskusyą, która zajęła resztę posiedzenia, a która nie na wiele się przydała, bo z powodu różnicy zdań objawiających się, w skutek przemówień członków Wydziału hr. Badeniego i p. Serwatowskiego, tudzież pp. Gniewosza, Abrahamowicza, hr. Golejewskiego, Skrzyńskiego, Grosa i Michała Popiela, musiano na wniosek p. Grocholskiego, poparty przez przewodniczącego komisyi kultury krajowéj, ks. Jerzego Czartoryskiego, odesłać całą sprawę wraz z dziś postawionemi wnioskami na powrót dla dokładniejszego jeszcze zbadania do komisyi. Rozpraw więc dzisiejszych nie widzę potrzeby streszczać tutaj.

W końcu przed zamknięciem posiedzenia zdawała jeszcze komisya petycyjna sprawę z niektórych mniejszéj wagi petycyi.

Genewa, 27 marca.

(Wzajemne wieśniaków ubezpieczenie na bydło. — Jeszcze internacyonał. — O pogodzie.)

(sk.) Oto jeszcze jedna z tych mnogich szwajcarskich instytucyi, które dla swéj praktyczności i pożytku nie tylko poznania bliższego lecz i naśladowania są godne. Wiadomo, czém bywa wół roboczy, koń, krowa, jagnię i cielę czasem dla wiejskiego gospodarza, wiadomo, jak straszne następstwa mają nieraz dla drobnych wiejskich właścicieli owe katastrofy, które pomorem bydła zowiemy, jak wielkiém nieszczęściem bywają dla nich te odosobione nawet a zbyt jeszcze częste wypadki, w skutek których zmuszeni są pozbywać się przez dobicie jedynéj czasem gospodarstwa podpory, wołu lub konia, lub też jedynéj dzieci swoich karmicielki, krowy. Praktyczny zmysł tutejszych włościan, o którym nieraz już miałem sposobność wzmiankować, umiał i téj niedogodności, o ile ludzkiéj siły stać było, skutecznie zaradzić — oczywiście zbiorowém współdziałaniem wielu, które, o ile mi się zdaje, wyborneby mogło znaleźć zastósowanie w tak zkądinąd chwalebnych i pożytecznych kółkach włościańskich, istniejących już w zaborze pruskim. Tym środkiem zaradczym są wiejskie towarzystwa ku wzajemnemu na bydło wszelakiego rodzaju ubezpieczeniu. Myśl ich zakładania powstała, jeśli się nie mylę, wtedy, kiedy kilkakrotnie się przekonano o niepraktyczności wielkich, cały kraj lub pojedyńcze kantony obejmujących towarzystw, które od początku wieku bieżącego zakładano od czasu do czasu w Szwajcaryi w tymże samym wzajemnego na bydło ubezpieczenia celu. Towarzystwa te w rzeczy saméj jedno po drugiém upadały tak dla kosztownéj administracyi, która oddziaływała na wysokość premii i odstraszała tym sposobem od udziału, jak głównie dla braku dostatecznéj kontroli — która przy większym zakresie działania tego zwłaszcza rodzaju towarzystwa, stając się więcéj iluzoryczną, kasę wspólną na wielkie narażała straty. Te zaś z nich — które istnieją dotąd, wcale nie wielkiém cieszą się powodzeniem. Jedyny wyjątek stanowi towarzystwo kantonu Glarus, lecz właśnie dla tego zapewnie, iż obejmuje nie wielką przestrzeń kraju. Zawiązane w roku 1806 z rocznemi wkładkami 20 centów za konia a 10 za krowę w r. 1843 posiadało już kapitał żelazny 30 tysięcy fr. i mogło zeń udzielać stypendyów tym krajowym młodzieńcom, którzy chcieli się doskonalić w konowalstwie. Po kilkakrotnych tedy niefortunnych doświadczeniach zaczęto towarzystwa wzajemnego na bydło zabezpieczenia ograniczać tylko na pojedyńcze gminy, i wnet instytucya zyskała taką popularność, dowiódłszy oczywiście swojéj żywotności, że szybko rozprzestrzeniła się po całéj Szwajcaryi. Trzy lata temu było w Szwajcaryi około 400 takich stowarzyszeń, z których 181 przypadało na przodujący we wszystkiém kanton zurychski; obecnie liczba ich wzrosła niezawodnie znacznie. Obejmując, jak rzekłem, pojedyńcze tylko, zwykle polityczne gminy, towarzystwa te oczywiście nie są tyle skierowane przeciw właściwym pomorom i epidemiom, którym sprostaćby nie mogły i które większa część z nich wyklucza w swoich statutach, jak przeciw odosobionym wypadkom chorób, skaleczeń itp. Wystarcza to zupełnie ze względu na tutejsze stósunki. Na wypadek bowiem ogólnych zaraz przychodzi wieśniakom czynnie i skutecznie w pomoc całe państwo, tak związek jak i kanton. Zresztą i instytucye odwrotnych zabezpieczeń (Rückversicherung) w większych tego rodzaju zagranicznych towarzystwach wyrównaćby mogły niedostatki tych małych towarzystw, których żywotność i powodzenie polegają na tém właśnie, czego większym brak, t. j. na niezmiernie taniéj administracyi i na bystréj i pewnéj kontroli uniemożebniającéj prawie wszelkie nadużycia. I w rzeczy saméj, jak tu oszukać kasę lub obejść jaki paragraf statutów towarzystwa, którego wszyscy członkowie mieszkają, że tak powiem, pod jednym dachem?

Co się tyczy statutów tych towarzystw, zbyteczna dodawać, że panuje w nich nieskończona rozmaitość, cecha zresztą ogólna wszystkich szwajcarskich urządzeń. Oto kilka zasad, służących za wspólną dla wszystkich prawie podstawę. Wiele z nich, jak już wspomniałem, wyklucza wypadki powszechnych epidemii; inne stanowią, że towarzystwo w razie takowych ma prawo rozwiązania się. Wynagrodzenie posiadacza bydła, któremu sztuka jaka padła lub też dobitą być musiała, dzieje się zwykle za pomocą rozdziału mięsa między członków, którzy zań płacą 4, 5 do 8 centów taniéj od zwykłéj wartości funta, lub też płacąc, jak się płaci u miejscowego rzeźnika, zyskują 2, 3, 4 proc. na wadze. Jeżeli sztuka dobitą być musiała z powodu wyjątkowéj zaraźliwéj choroby, tedy zwierzę zakopują, wartość zaś mięsa jego wynagradzają właścicielowi, rozdzielając ją między członków w stósunku posiadanego przez nich i w towarzystwie ubezpieczonego bydła. Wynagrodzenie szkody następuje zresztą pod pewnemi tylko warunkami; i tak jeżeli poszkodowany nie dopuścił się jawnego przepisów sanitarnych przekroczenia ani żadnéj lekkomyślności, na co musi przedstawić przy każdym pojedyńczym wypadku poświadczenie konowała; jeżeli nie kupił zwierzęcia w okolicy, w któréj istniała zaraza i zarazy téj nie wniósł do gminy; jeżeli padłéj sztuki nie karmił po za obrębem gminy; jeżeli wybuchu choroby nie starał się utaić itp. Odnośnie do miejsc i zwyczajów statuta w tym ostatnim punkcie wielką przedstawiają rozmaitość. Każdy członek musi najmniéj rok należeć do towarzystwa, innemi słowy, premie przyjmują się tylko roczne. Każdy też musi wszystko swoje bydło starsze nad dwa lata w towarzystwie ubezpieczyć; niektóre towarzystwa dopuszczają ubezpieczenia już od roku a nawet i pół, jeszcze inne przyjmują wszelką sztukę przenoszącą wartość 40 fr. Wstępnego płacą członkowie po 20, 40, 50, 60, 80 i 100 centów od sztuki, jak do miejscowości; roczna zaś premia asekuracyjna wynosi 10, 15, 20, 30, 70 i 80 centów od sztuki. Wysokość wynagrodzenia niemniéj jest rozmaitą. W Genewie np. dostaje poszkodowany wszystko, co wartą była padła sztuka; w Bazylei tylko połowę; w St. Gallen $^4/_5$; w Appenzell $^9/_{10}$, gdzieindziéj jeszcze $^5/_6$. W Szafhuzie poszkodowany dostaje $^5/_6$, lecz jeżeli kupił bydło u żyda i takowe padło mu prędzéj jak za pół roku posiadania, tedy odbiera tylko $^2/_3$ wartości. Dopiéro więcéj jak pół roku posiadania kupionéj u żyda sztuki nadaje prawo na całkowite, statutami oznaczone wynagrodzenie. Jak widzicie, i tu żydkowie nie zbytniém się cieszą zaufaniem. Większa część statutów postanawia także, że ten, który nie dał znać konowałowi o słabości zwierzęcia dłużéj jak 24—48 godzin, utraca prawo na jedną trzecią część wynagrodzenia. Kary nakładane na członków za nieuczęszczanie na ogólne towarzystw posiedzenia wpływają do wspólnéj kasy. W końcu dodać muszę, że stwierdzono statystycznemi danemi, iż małe te towarzystwa bez wyjątku prawie lepiéj daleko stoją, jak takież towarzystwa większe, tj. kantonalne, gdzie takowe jeszcze istnieją.

Jako uzupełnienienie do zajść berneńskich podczas demonstracyi internacyonału dodają tamtejsze dzienniki jakby na usprawiedliwienie nieco brutalnego postępku mieszczaństwa tę okoliczność, iż członków pochodu wypuszczono z placu pod katedrą tylko pod warunkiem, iż chorągiew czerwoną skryją w futerale aż do miejsca, do którego się mieli udać na kolacyą i że ich zostawiono zupełnie w pokoju, dokąd dotrzymali tego warunku. Turbować ich zaczęto dopiéro, kiedy uszedłszy nie wiele, wbrew umowie chorągiew rozwinęli. O mityngu w Lozannie (bankiet i narady odbyły się przy drzwiach zamkniętych,) jedyna Gazette de Lauzanne, organ konserwatywny, obszerne podaje sprawozdanie, stwierdzając, że przeszedł bez najmniejszego udziału ze strony publiczności, którą reprezentowało zaledwie pięciu czy sześciu miejskich mieszkańców. — Pisze ona o nim i słusznie jako o curiosum, znamionując go nazwą orgii krzykactwa i deklamacyi. Podnosi szczególnie mowę nihilisty rosyjskiego, Żukowskiego, nauczyciela prywatnego matematyki w Genewie, w któréj między innemi następujące czyta się ustępy: „My dobijamy się chwili, kiedy z bronią w ręku, z cygaretką w ustach zadekretować będziemy mogli na placu rewolucyi zniesienie własności, religii, rodziny“ i daléj „Komuna paryska w waszych, mieszczanie, oczach jest zbrodnią i zgrozą, my zaś szczycimy się nią jako dziełem dostojném największéj sławy.“

Wszakże i Lozańczycy nie pozostawili bez protestu komunistycznéj demonstracyi. W téj saméj bowiem chwili, w któréj odbywał się mityng internacyonału, w inném zabudowaniu zebrali się szwajcarscy robotnicy dla obchodu utworzenia nowéj sekcyi cieśli i wręczenia im chorągwi. Tu publiczność była licznie reprezentowaną, w mowach podnoszono ściśle narodowe tendencye szwajcarskich stowarzyszeń robotniczych i kładziono nacisk na zupełny ich z internacyonałem rozbrat.

Pisałem wam o niepopularności między rosyjskimi wychodźcami pisma Nabat, wydawanego przez p. Tkaczewa. Jest ona tak wielką, że redaktorowi nie wydano nawet biletu na bankiet lozański, kiedy oń prosił. Gdy zaś mimo odmowy wysłał nań żonę i ta, nie zważając na czynione jéj uwagi, pozostać chciała w sali podczas tajnych obrad, wyprowadzono ją z niéj na domaganie się obecnych tam wychodzców rosyjskich.

Dwa dni temu spadł u nas śnieg najmniéj na dwie stopy głęboki; zdarzenie, którego starzy nawet nie pamiętają Genewczycy. Stopniał jednak znacznie już pod wpływem wiosennego słońca, które dziś znów wyjrzało z po za obłoków.

NIEMCY.

✱ **Berlin**, 30 marca. Wspominaliśmy już wczoraj, że w dyskusyi, jaka się tegoż dnia toczyła w izbie niższéj sejmu pruskiego nad sprawozdaniem komisyi, wybranéj w celu zbadania spraw dotyczących koncesyi kolejowych, zabrał po pośle p. Köller głos p. Tempelhoff. Członek ten drobnéj owéj partyi konserwatywnéj, która wniosła o obrady nad tém sprawozdaniem, nie zgadza się z mówcą poprzedzającym w tém, aby komisya nie była powinna dokładnie zbadać stósunków osób, które w koncesyach kolejowych uczestniczyły, uważa w ogóle, że całe śledztwo jest niedokładne a gani mianowicie owe ustępy sprawozdania komisyjnego, które oświadczają: „Jeżeli w pojedyńczych przypadkach przebieg faktów nie został zawsze zupełnie wyjaśniony, odstąpiła komisya od dalszego śledztwa itd., przypisując winę tego po części instrukcyi, wedle któréj postępować miała.“ Następnie wykazywał owe punkta w prawodawstwie, które daléj istnieć nie powinny. Przedłożony zresztą wniosek zdaje mu się w formie, w jakiéj przedłożony został, być za nadto bezbarwnym, bo nie zawiera opinii co do rezultatu śledztwa, dla czego w takim tylko razie mógłby się mówca nań zgodzić, gdyby uznało poruszone przezeń punkta jak zysk grynderski, akcye niżéj pari itd. za niemogące nadal prawnie istnieć.

Teraz zabrał głos poseł dr. Lasker, by nasamprzód przypomnieć, że parlamentarna komisya śledcza przez mądre rozporządzenie rządu unicestwioną została. Poddano się wtenczas, by nowego uniknąć konfliktu. Osobiście cieszy się mówca z tego dziś, że z każdéj izby dwóch było deputatów, którzy świadczyć mogą o jego czynności w komisyi. Komisyi téj nie przysługiwało niestety prawo zmuszania świadków do zeznań, rząd z swéj strony z największą otwartością dał wszelkie zażądane objaśnienia. Następnie zastrzegł się stanowczo przeciw zarzutowi, jakoby nie użyto wszelkiéj możliwéj energii, by przez słuchanie świadków dojść do wszystkich pożądanych wyjaśnień a twierdzenie swoje popiera rozmaitemi danemi. Wbrew jego woli nie uznała komisya za stósowne wymieniać nazwisk osób, ponieważ nie uważała za zadanie swoje wyrokować o winie osobistéj. Osobistém jego życzeniem było tymczasem, aby osoby wymieniono po nazwisku dla tego jedynie, by módz odróżnić „sprawiedliwych“ od „niesprawiedliwych.“ Czegoś pośredniego pomiędzy niemi nie ma; wszędzie chodzi tylko o prawość uczucia i zamiaru i dla tego też np. cały kraj już wyraził swą opinią co do zupełnéj czystości i bezinteresowności pp. hr. Münster i Bennigsen'a; panowie ci wolni są od każdego podejrzenia ażioteryi. Przechodząc potém do obecnego sprawozdania komisyi, broni nasamprzód tajnego radzcę Warschauera przeciw niesłusznemu zupełnie zarzutowi posła Röckerath, który niedawno w Izbie objawił. Teraz wyjaśnia mówca obszernie błędy i przywary, na jakie cała sprawa dotycząca kolei cierpi. Przedewszystkiém brak rzeczywistego prawodawstwa. Mówca podaje daléj dzieje kolei pruskich, chwali mianowicie daleko widzącą politykę kolejową byłego ministra handlu v. d. Heydta a gani ówczesną opozycyą Izby poselskiéj; wykazuje, jak w czasie konfliktu, kiedy ministerstwu wszelkich odmawiano funduszów, opuszczano coraz bardziéj wielkie polityczne stanowisko, jakie prawo z 1838 r. przygotowało, i jak za przyczynieniem się Izby poselskiéj rząd coraz więcéj dochodził do wykonania system kolei prywatnych a era „Stroussberga“ inaugurowaną została. Programem ówczesnego ministra handlu było: koleje, koleje, jakie i które, było mu zupełnie obojętném. Izba wtenczas śmiała się wprawdzie, lecz w końcu przyzwalała! Obecnie widać, dokąd takie postępowanie doprowadziło. Przyjęte co dopiéro zasady zaniechanemi znowu zostały a zasady w ogóle co do koncesyi na koleje nie było widać żadnéj. Proste widzimisię w téj mierze decydowało. Twierdzenie to ilustruje mówca wielu przykładami. Obecnie cierpi kraj mimo zabiegi obecnego ministra handlu, który zaraz na początku swéj administracyi chciał utworzyć prawo co do koncesyi, z powodu sprzeczności, w jakiéj koleje państwa zostają z kodyfikacyą i wymogami Rzeszy; niedostatkowi temu zaradzić celem jest pierwszéj części rezolucyi. — W części drugiéj, dotyczącéj akcyi, leży najważniejszy błąd, jaki usunąć należy z kodeksu handlowego. Zresztą nie przyznaje mówca, aby środki, jakie tu rezolucya ku pomocy proponuje, były za słabe i bezskuteczne, co wyłuszcza w pojedyńczych punktach, jakie rezolucya podnosi. Reforma prawodawstwa akcyjnego nie może być odroczoną aż do ułożenia niemieckiego prawa cywilnego — droga odwrotna jest tu jedynie prawidłową. — W końcu wyłuszcza jeszcze poseł dr. Lasker kwestyą, jak było możliwém, że aż do 1873 r. tyle na tém polu dopuszczano się nadużyć. Lud w ogóle w tém nie ponosi tak wielkiéj winy; wszyscy zaś członkowie Izby do tego dążyć powinni, aby zawsze porządek i prawo panowało. Pocieszającém przytém jest i to, że stwierdzić może, iż całe śledztwo na żadném nie wykazało miejscu, aby ze strony urzędowéj nadużyto kiedyś władzy czy to przez pośredni lub bezpośredni udział w występkach. Po za Izbą inny jeszcze czynnik opinii publicznéj, prasa powinna wskazywać na polepszenie położenia, gdyż czy to przez milczenie czy to przez bezpośredni udział — stała się winną kilkakrotnie. Mówca nie ma naturalnie na myśli wszystkich organów prasy, lecz tylko t. z. organa fachowe a i z nich tylko pewną część, która wprost celem wyzyskiwania publiczności założoną została. Przytém jednak stały się niestety winnemi i pisma, które w politycznéj swéj części uznane są za nieskazitelne, w których jednak czynnik, który pośrednictwo z giełdą utrzymywał, od winy wielkiéj nawet uwolnionym być nie może; redakcye więc winny w przyszłości części swéj giełdowéj wielką poświęcać uwagę. W ogóle zaś czystość obyczai obywateli państwa i cześć w obec prawa w żadnym nie były czasie konieczniejszemi i nieodzowniejszemi jak w naszych dniach samorządu! Gdy mówca następnie mówić przestał, odezwały się oklaski w całéj Izbie.

Minister handlu p. Achenbach zabrawszy teraz głos dziękuje przedewszystkiém mówcy, że nie wątpił o nieskazitelności urzędników i że światło i cień na uwikłanych w téj sprawie w równéj rozdzielił mierze, gdyż nie ulega wątpliwości — ciągnie minister daléj — że tu z najrozmaitszych stron zgrzeszono. Nie czuję się powołanym do obrony tego, dodaje mówca, co dawniéj się stało, lecz jeżeli poseł Lasker podał rzut oka na politykę rządu, resp. na politykę kolejową, w takim razie muszę mu przypomnieć, że izba stanowczy wywierały nacisk na rząd, aby zrzekł się zasad, któremi się dawniéj powodował. Ministra handlu wypierano z jednéj pozycyi po drugiéj, ponieważ wychodzono z innych punktów widzenia jak sam rząd, a prócz tego chciałbym jeszcze zwrócić uwagę i na to, że się stało to na rzecz t. z. ery liberalnéj (Słuchajcie! Słuchajcie! z prawicy.) Co się tyczy wniosków, zgadzam się na pierwszą ich część lecz w tym sensie, że od czasu, w którym powołanym zostałem do steru ministerstwa handlu, podług zasad tych już postępowano. Co do drugiéj ich części, wydałem już pod dniem 28 maja 1873 r. rozporządzenie do wszystkich izb handlowych i regencyi, i przedłożyłem im stanowczo sformułowane pytania co do spraw akcyjnych. Na podstawie odebranych raportów przedłożyłem następnie ministerstwu stanu owe propozycye, które zdawały się być stósownemi, by sprowadzić większe bezpieczeństwo dla akcyonaryuszów itp. Co się teraz tyczy prawa z 1873 r., nie podobna zapoznać, że przy niém chodziło o nowe zupełnie stósunki i że prawo to opracowane zostało w tym mianowicie celu, aby usunąć wszelkie biurokratyczne nadzory. Że prawodawstwo nie samo ponosi winę nadużyć, pokazuje się już z tego, że w innych zupełnie stósunkach i w inném, naszemu wręcz przeciwném prawodawstwie równe zupełnie lub jeszcze gorsze stósunki w ostatnich latach się wytworzyły. Wina więc zdaniem mojém ciąży głównie na publiczności saméj. Dla tego też stoję na stanowisku takiém, że, choć reformę uważam za konieczną, pragnę jednak, aby na polu społecznem nie rozpoczynano reakcyi (Brawo!).

Poseł Kardorff stara się następnie w dłuższym wywodzie obronić się przeciw zarzutowi, jakoby przy wywołanéj przezeń kolei poznańsko-kluczborskiéj, którą komisya poddała również ścisłemu śledztwu, inna nim była powodowała myśl jak dobro owych części kraju, przez które koléj przechodzi.

Potém przemawiali jeszcze posłowie Parisius i Schröder z Lippstadt, który pomiędzy innemi oświadcza, że niedawno zarzucano posłowi Schorlemer-Alst, że z myszy robi słonia, tu zaś dzieje się przeciwnie, z słonia starano się zrobić mysz. (Wesołość.) Zdaniem mówcy chodzi tu głównie o moment etyczny, a w téj mierze nikt zapewne nie zaprzeczy, że podczas ukończonéj obecnie epoki uczuwać się dawało pewne osłabienie pojęć etycznych nawet u osób, które nie tak łatwo dają się sobą powodować. Wykazało się, że w Prusach są ludzie wykształceni, od tajnego radzcy obrachunkowego począwszy aż do najwyższéj szlachty (burzliwa wesołość) — uwagę tę — mówi mówca — możecie panowie skompensować z podobną, jaka padła w parlamencie — którzy bez wielkiego niebezpieczeństwa eksploatowali zaufanie współobywateli w sposób, którego pochwalić nie podobna. Najlepsze przy téj sprawie jest to, że nie ma nic już do zrabowania, bo mimo ponowne zaręczenia ze strony ławy ministeryalnéj, nie mógł mówca najostrzejszą dotąd lupą spostzedz, aby się stósunki społeczne polepszyły. W końcu uznaje mówca za największy błąd prawa o akcyjnych towarzystwach, że pojedyńczy akcyonaryusz żadnego nie ma prawa i że z błota, do którego wpadł bez własnéj winy, wydostać się już nie może. Tu musi prawodawstwo podać pomoc, któréj się też po niém spodziewa.

Następnie zamknięto dyskusyą, a po kilku wzmiankach osobistych przyjęto wnioski większości; przeciw nim głosowali posłowie polscy, centrum i kilku konserwatywnych.

Następne posiedzenie w piątek.

Wspomniany w powyższém kilkakrotnie wniosek komisyi brzmi:

„Izba poselska zechce uchwalić, przyjmując do wiadomości sprawozdanie komisyi specyalnéj wysadzonéj celem zbadania spraw dotyczących koncesyi kolejowych, 1) we względzie spraw dotyczących koncesyi kolejowych i budowy kolei a) wypowiedzieć oczekiwanie, że rząd królewski na to mieć będzie baczenie, aby zapobiedz nadużyciom, jakie okazały się przy budowie kolei prywatnych i jakie stały się możliwemi w skutek manipulacyi pozornych i omijania prawa, za pomocą środków, jakie rządowi podaje atrybucya nadawania koncesyi i nadzór nad budową kolei; b, zrzec się jak na teraz dalszych uchwał ze względu na to, że przedłożone i zapowiedziane przez rząd królewski projekta do praw zapowiadają zbadanie złożonych w sprawozdaniu punktów widzenia. II. We względzie spraw dotyczących akcyi wezwać rząd królewski, aby do tego dążył, by reforma prawa o akcyach mianowicie z uwzględnieniem podanego pod IV 10-15 propozycyi kierunku i w duchu a, lepszéj opieki dla wszystkich w publicznym interesie wydanych przepisów prawnych, b, powiększonéj odpowiedzialności wszystkich przy założeniu, kierownictwie i nadzorze przedsięwięcia uczestniczących osób, c, samodzielnéj i skuteczniejszéj kontroli nad zarządem i łatwiejszego ścigania wykroczeń przeciw wydanym w interesie publicznym przepisom prawnym — jak najprędzéj przez prawodawstwo Rzeszy rozpoczętą została.

FRANCYA.

✱ **Paryż**, 29 marca. Na wszelkie zasługuje uznanie, że Izba deputowanych sumiennie i gruntownie zajmuje się rugami wyborczemi. Zabierają one jednak bardzo wiele czasu a członkowie senatu zaczynają się dla tego już niecierpliwić; klerykalni zaś jego członkowie dają w organach, jakie na zawołanie mają, wyraz oburzeniu swemu na postępowanie większości Izby deputowanych przeciw ultramontańskim agitacyom wyborczym, przyczém szyderczą dodają uwagę, że żadnego jeszcze nie unieważniono wyboru republikańskiego. Na to odpowiada République Française: „Oficyalnéj kandydatury wraz z wszystkiemi nadużyciami, jakie z niéj wypływają, użyto wszędzie przeciw republikanom i trudną byłoby rzeczą, odpowiedzialność za to zwalać na tych, co mimo to odnieśli zwycięztwo.“

Senat, który w czasie rugów wyborczych w Izbie deputowanych nic do robienia nie ma, ma się zebrać dzisiaj, poczem znowu zaraz odroczy się i zbierze nie prędzéj, aż gdy przyjdzie mu przyjąć prawo o zniesieniu stanu oblężenia. Prasa tymczasem publiczna tutejsza zajęta wciąż jeszcze głównie projektem ministra oświecenia p. Waddingtona do reformy prawa szkólnego, a wszczęta z tego powodu walka przybiera co raz większe rozmiary i zamienia się ostatecznie w walkę obozu liberalnego przeciw klerykalnemu. Z jednomyślności zaś prasy liberalnéj widać wyraźnie, jak kler przez postępowanie swoje całą na siebie oburzył opinią publiczną.

Pomiędzy fortami Montrouge a Chatillon odbywały się dnia onegdajszego próby co do przewożenia dział i innego wielkiego materyału wojennego za pomocą lokomotyw ulicznych. Na próbach tych byli obecnymi jenerałowie Cissey, Ladmirault i inni; próby wypadły pomyślnie, co widocznie bardzo zajmowało wszystkich obecnych.

Journal officiel ogłasza dekret mianujący w przewidzeniu niedalekiéj wystawy powszechnéj w Paryżu urządzić się mającéj i dla skompletowania wyższego wydziału zajmującego się przygotowaniami do wystaw międzynarodowych, pp. Cochery, członka izby deputowanych, prefekta Sekwany, prefekta policyi i Bindera, członka paryzkiéj rady municypalnéj, członkami owego wyższego wydziału.

Pod przewodnictwem marszałka-prezydenta odbyła się dziś krótka narada gabinetowa, na któréj zajmowano się wyłącznie kwestyami ogólnéj polityki. Izba deputowanych zawotowała jednogłośnie żądane dla dotkniętych powodzią wsparcie w sumie 1,750,000 franków a wybór Gaviniego na Korsyce uznała za nieważny.

SERBIA.

✱ **Z Białogrodu** piszą pod d. 25 marca do Pol. Cor.: „Żadnéj dziś zdaje się nie podlegać wątpliwości, iż misya tutejszego senatora, Riszko Alimpica, do Cetynii, równie jak swego czasu misya senatora Filipa Christicza pozostała bezowocną. Pokazało się, że ks. Nikita jest roztropniejszym i bystrzejszym politykiem niż cała nasza dyplomacya. Nie tylko, że nie dał się namówić do żadnego odpornego i zaczepnego przymierza, lecz owszém udziela w prawo i lewo pokojowe rady. Wydaje się być parodoksem, lecz mimo to jest rzeczywistością, że odwieczny wróg Turków, książę Czarnogóry polecił oświadczyć, iż Serbia najlepiéjby zrobiła, gdyby nie zamącała pokoju, nad którego utrzymaniem tak pracują gabinety wiedeński i petersburgski. Do tego więc przyszło, że Czarnogóra stała się propagatorką pokoju! Szczęściem, że kazania jéj pokojowe nie znalazły tutaj uszu zamkniętych. Powoli poczynają tutaj budzić się z owego odurzenia, w jakiém przez kilka pozostawano tygodni.

„Pierwszym Serbii krokiem po dokonanym pokojowym zwrocie było polecenie telegrafem ajentowi serbskiemu w Carogrodzie, p. Magazinowiczowi, by oświadczył oficyalnie i formalnie w. wezyrowi, że Serbia nie myśli bynajmniéj o złamaniu pokoju i jak dotąd tak i nadal będzie się starała utrzymać dobre z Turcyą stósunki. Co się zaś tyczy uzbrojeń, o których donosiły dzienniki, to są one jedynie przeprowadzeniem dawno postanowionéj organizacyi.

„P. Magazinowicz wywiązał się dnia 24 bm. z da- mu polecenia na posłuchaniu u w. wezyra, który łością przyjął zapewnienia Serbii i położył na to ek, jak wiele jéj zależeć powinno na utrzymaniu w granicach poręczonego hattiszerifem prawa i za- bienia sobie względów sułtana. Nie podlega wąt- ości, że p. Magazinowicz upewnił także przedsta- eli mocarstw w Carogrodzie, iż Serbia nie myśli o nie. Pytać się godzi teraz tylko, czy dalsze zacho- nie się rządu będzie licowało z proklamowanym ofi- nie zwrotem pokojowym. Wątpią atoli, by obecny inet posiadał potrzebny zapas sił, a nawet chęci do prowadzenia trudnego procesu. Z drugiéj strony ludzi, którzyby w téj chwili byli gotowymi do cia steru rządowego.“

HERCOGOWINA.

O skuteczności reform i zamierzonym powrocie chodźców donosi korespondent do Augs. Allg. „że pod tym względem dotychczas nie osiągnięto ego rezultatu. Reformy są bez wpływu na po- ańców a u Turków silniéj tylko rozbudzają fanatyzm eciw chrześcianom. Od czasu ogłoszenia reform be- wie są wściekli i popełniają najsroższe okrucieństwa chrześcianach. W takim stanie rzeczy łatwo pojąć, wychodźcy z Bośnii wcale nie mają ochoty wracać miejsc rodzinnych, gdyż byłobyto niemożliwém. — istocie, jeżeli begowie wbijają powracających na pale na dzidy, jak się to stało z Wuiczem w okolicy stajnicy, nie można się dziwić, że wychodźcy nie cą słyszeć o powrocie. A ten fanatyzm begów trwa przerwy od ogłoszenia reform. Tak zawiadamiają że i wczoraj (14 marca) pod Bichaczem zdala od downi powstania begowie podpalili i zrabowali kościół rześciański, przy czém zamordowali trzech spokojnych pców chrześciańskich. Z tego wnosząc, mało jest doków uspokojenia kraju.“

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Kopenhaga, 30 marca. Na wczorajszém po- dzeniu folkethingu przyjęto przy obradach nad ustawą obronie kraju poprawki lewicy, a odrzucono wnioski adowe. Poczém folkething został zamknięty.

Wiedeń, 30 marca. Wedle Polit. Corr. były się dziś i wczoraj kilkogodzinne narady mini- eryalne, na których zastanawiano się między innemi d środkami — mogącemi podnieść kredyt kolei że- nych.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 31 marca.

— * Teatr. W dniu wczorajszym odegrano komedyą Al. Fredry: Pan Jowialski. Mimo, że obsada ról w komedyi którą tu niedawno grano, była prawie zupełnie zmienioną, łość wypadła dość dobrze.

Jutro tragedya H. Felińskiego: Barbara Radziwi- wna.

W poniedziałek pierwszy występ p. Bogdani i komedya ie ma męża w domu; we wtorek drugi występ p. Bogdani komedya Aktorka; w czwartek tragedya Szekspira: Ottelo; roli tytułowéj wystąpi p. B. Ładnowski, znany zaszczytnie rtysta teatru lwowskiego.

— * **Na dotkniętych pogorzelą w Odolanowie** otrzy- aliśmy od p. pułkownika W. Skarzyńskiego marek 20; zem złożono dotąd marek 68.

— * **Woda w Warcie** znowu podnosić się zaczyna. Dziś ano o 8 godzinie dochodziła na wodomierzu do 9 stóp 2 cali obawiać się należy, że daléj jeszcze i to może gwałtownie odnosić się znowu będzie. Ponownéj jednak powodzi jak osta- nia obawiać się nie należy.

— * W hotelu Mylisza odbyło się dnia onegdajszego ze- branie radzców ziemiańskich naszego Księstwa, na które przy- było 11 radzców ziemiań. i prezes policyi p. Staudy. Obrady trwały od 11 godz. przed do 4 po poł. a przedmiotem ich by- ły: wydanie prawa szkólnego, ordynacya drożna, nowa ordyna- cya wojskowa, wsparcie akuszerek jakie powiaty wyznaczyć m mają, i nowe prawo dotyczące podatku klasycznego.

— * **Dnia 27 i 28 bm.** odbył się pod przewodnictwem prowincyonalnego radzcy szkólnego p. Tschackerta egzamin ostny abituryentów gimnazyum ostrowskiego. Abitu- ryentów było 10, którzy wszyscy uzyskali świadectwo dojrzało- ści. Pomiędzy nimi jest 4 Polaków, 4 Niemców i 2 Żydów.

— * **Przestroga dla dzieci.** Stefan Madaliński, uczeń gimnazyum śremskiego, zaciąwszy się w palec, aby zatamować krew sączącą z rany, wpadł na pomysł zakropienia jéj atramen- tem. Że zaś miał pod ręką tylko atrament alizarynowy, przeto nie spodziewając się niczego złego, napuścił kilka kropel tego płynu w skaleczone miejsce. Po niejakimś czasie rana zaogniła się, a następnie pokazały się boleści, które szybko rozszerzyły się po przyległych częściach ciała. Przywołany lekarz uznał, że nieszczęśliwy chłopiec zatruł krew alizarynowym płynem i zarazem wyraził niepodobieństwo uratowania mu życia, co téż jeszcze tego samego dnia wśród niezmiernych boleści się ziściło. Można sobie wyobrazić boleść rodziców, którzy powiadomieni o tym przypadku, zastali swe dziecko na marach.

— * **Wedle obwieszczenia landwerowéj komendy** obwodowéj odbędą się tegoroczne wiosenne zebrania kontro- lowe w mieście Poznaniu w dnia 1, 2 i 6 kwietnia. Rezerwiści piechoty i rzemieślniczy ekonomiczni stawić się powinni dnia 1 resp. 2, rezerwiści wszystkich innych gatunków broni dnia 6 kwietnia

— * **Manuskrypt 1200-letni.** Pomiędzy manuskryptami biblioteki petersburskiéj znajduje się ciekawy egzemplarz, ma- nowicie Koran, przepisywany własnoręcznie przez kalita Osma- na (trzeci następca Mahometa). Obszerny ten a dobrze zacho- wany manuskrypt liczy już 1,200 lat. a pochodzi z biblioteki w Samarkandzie. Pokazują na nim ślady krwi mające pochodzić ztąd, że Osman właśnie w chwili pracy nad Koranem, został zasztyletowany.

— * **Liczba literatów i uczonych w Europie** podług zestawienia jednego z pism angielskich wynosi obecnie nie mniéj jak 150,000, wypada przeto na 1500 ludności jeden Euro- pejczyk utrzymujący się z pióra.

— * „Mazepa“ **na scenie paryzkiéj.** Korespondent Gazety lwowskiéj pisze z Paryża: „W jednym z bulwaro- wych teatrów tutejszych grano dramat p. t. Mazepa. Ciekawy zobaczyć ziomka mego na scenie, poszedłem na tę sztukę. W trzecim akcie po podniesieniu kurtyny ujrzałem Mazepę przywiązanego do konia, który padł pod nim nieżywy. W tém wybiegają z zarośli mieszkańcy téj okolicy, ma się rozumieć Ukraińcy. Wyobrażacie sobie zapewne, łaskawi czytelnicy, ogromo ludzi silnie zbudowanych, rzeźkich, w strojach kozackich, w baranich czapkach, przypominających ukraińskich wieśniaków. Mylicie się bardzo! Wszyscy ci ukraińcy nie mieli innego ubrania, jak te, które posiadał wspólny nasz przodek Adam w raju — z tą tylko różnicą, że zamiast tradycyjnego liścia figowego, mieli czerwone i żółte fartuszki. Różnokolorowe pióra pozatykane w kołtuniastéj czuprynie uzupełniały ich ubiór. Wszyscy byli ciemno-miedzianego koloru i mieli ciało upstrzone malowidłem, jak dzicy Indyanie. Kiedym zobaczył moich ziomków, prezentujących się w ten sposób przed publicznością paryzką, poczerwieniałem. Tymczasem ukraińscy ujrzawszy Mazepę, zaczęli podskakiwać do góry, krzycząc przeraźliwie: Czyrrr!.. czyrrr... Tu zdumienie moje nie miało już granic. Sądziłem, że który z nich odezwie się przynajmniéj choć raz ludzkim językiem, ale nie; wszyscy krzyczeli ciągle: czyrrr! czyrrr! Był to ich język narodowy, ukraiński.

— * **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 1 kwietnia Teodory męcz.; w kalendarzu słowiańskim Zbigniewa.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 38, zachód o godzinie 6 minut 31.

Pierwsza kwadra dnia 1 kwietnia o 5 godzinie po połud.

Dnia 1 kwietnia 1455 śmierć Zbigniewa Oleśnickiego, kardynała. — 1548 śmierć Zygmunta I. — 1632 sejm nadzwyczajny ostatni na Zygmunta III. — 1640 urodzenie Zygmunta Wazy, syna Władysława IV. — 1831 pogoń za Moskwą i bitwa pod Kałuszynem.

(K.) **Od Trzemeszna,** 29 marca. (Dwie napaści.)

W Mogilnie zaszło dnia 26 bm. jedno z tych wielu barbarzyńskich wydarzeń, które charakteryzują czasy nasze. Czeladnika siodlarskiego, wracającego w nocy do domu, napadło dwóch kominiarczyków na ulicy i pożgali go po głowie i twarzy nożami tak okrutnie, iż dziwić się trzeba, że człowiek ten jeszcze żyje. Ma kilkanaście głębokich ran w głowie a prócz tego rozpruł mu nóż skórę począwszy od czoła aż do tylnego móżdżku, przyczém rozorane zostały wszystkie żyły i ucho przez sam środek. Przywołany lekarz z wielkiém natężeniem niemal dwie godziny pracował, nim porozrzynane żyły i skórę pozszywać zdołał. Nazwisko nieszczęśliwego jest Maciejewski, napastnicy nazywają się Schulze. Jak słychać, nie mieli innéj przyczyny, tylko jakąś zastarzałą niechęć, pochodzącą ztąd, że gdzieś miał ich lekceważyć. Rzecz wydała się na miejscu i całą sprawę oddano sądowi.

Zaszła także napaść w Wieńcu p. Mogilnem, ale ta nie pociągła za samą tak smutnych następstw. Do domu młynarza tamtejszego Reikowskiego włamał się w nocy człowiek. Prawdopodobnie chciał kraść, gdyż sięgał ręką pod poduszkę w mniemaniu zapewne, że tam znajdzie pieniądze. Lecz młynarz obudził się w sam czas, a złodziéj uderzył go kijem przez głowę i ogłuszył. Mężowi nadbiegła w pomoc młynarka i obrwała również, poczém złodziéj nie ufając snać zbytecznie swym siłom i szczęściu, czmychnął przez okno i zniknął w ciemnościach nocy. Na krzyk napadniętego małżeństwa przebudziła się czeladź i dalejże za urwiszem, ale noc otuliła go bezpiecznie swemi skrzydły.

Do powyższych wiadomości naszego korespondenta dodajemy z naszéj strony, że żandarm Friese z Mogilna odkrył w sieczkarni obywatela mogilnickiego p. Briese człowieka w ubiorze aresztanckim i aresztował go. Na policyą odprowadzony, zeznał człowiak ten, że uciekł z więzienia gnieźnieńskiego, zkąd po odsiedzeniu 1½ rocznego więzienia miał być odprowadzony do Rawicza na dwa jeszcze lata. Odprowadzono go więc do Gniezna i tu zeznał przed sędzią śledczym, że on to chciał zabić młynarza Reikowskiego w Wieńcu, zabrać mu pieniądze i udać się potem do Ameryki. Złoczyńca służył dawniéj u Reikowskiego i dla tego znał cały rozkład domu.

(Przyp. Redak. Dzien. Pozn.)

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 31 marca.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Niedziałkowski z Królestwa Pol., Kahn z Moguncyi, Jauernik z Pomeranii, Brettweiler z Hamburga.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

— * **Czytamy w berlińskiéj Vossische Ztg.** „W poniedziałek, o 1 godzinie z południa urządzili pp. I. Brandt i G. W. Nawrocki (Międzynarodowe patentowe i techniczne biuro), Kochstrasse 2, drugie przedstawienie aparatu do gaszenia Oestberg'a, który krótko nazwać można ogniowym aparatem nurkowym, na placu ćwiczeń zakładu centralnego straży ogniowéj na Lipowéj ulicy. Na próbę tę przybyli cesarz, cesarzowa, ks. następca tronu, w. książę badeński, ks. Hermann sasko-wejmarski, ks. August wyrtenbergski, minister wojny Kameke, marszałek dworu hr. Perponcher, prezes policyi Madai, intendent jeneralny Hülsen, wice nadkoniuszy Rauch, minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg, komenderujący jenerał III korpusu Schwarzhoff, poseł szwedzki i wielu innych jenerałów i inni dostojni panowie. Zanim próbę w ogniu rozpoczęto, obejrzano wielokrotnie aparat i objaśniano. Ks. następcy tronu przedłożył p. Nawrocki aparat i rysunki jego. Cesarzowi i cesarzowéj objaśnił agarat kapitan Witte. Cesarzowa kazała sobie przedstawić następnie wynalazcę oraz pp. Brandta i Nawrockiego. Próbę wykonał kapitan marynarki Ahlström. W tym celu ułożonych było 18 metrów szszepów drzewa w 4 kupach tuż przy sobie, które posypano wiorami stolarskiemi i polano centnarem oleju skalnego. W kilku już sekundach masa ta stała w płomieniach, a gdy łuna ognistym ku niebu wystrzeliła słupem, ukazał się p. Ahlström w swoim ubiorze. Prawidłowy jego ukłon przed cesarzem wydawał się w niezgrabnym kostiumie tak dziwacznym, że wszyscy a na czele cesarz głośno śmiać się poczęli. Następnie przyszrubowano węża do wody i do powietrza a ubiór kapitana Ahlström zaczął natychmiast ze wszystkich otworów sączyć wodą. Kapitat Ahlström znikł potem śród płomieni, które niebawem stały się tak nieprzyjemnemi, że najciekawszy nawet w oddaleniu 40 kroków zaledwie mógł wytrzymać. Kapitan zaś Ahlström przechodził się tymczasem wśród płomieni, opierał się niekiedy o palące się stósy, czasami nawet siadał wśród nich jakoby dla wypoczynienia. Trwało to z jakie 15 minut, poczém wyszedł z płomieni. Wszyscy otoczyli go zaraz ciekawie czy na pół nie został uwarzony lub upieczony. Lecz bynajmniéj. P. Ahlström raz jeszcze chciał powrócić do ogniistego pieca. Cesarz kazał mu powiedzieć, że dość okrutnéj téj zabawki. Lecz Ahlström nie dał się powstrzymać i znikł po raz drugi w płomieniach. Gdy się znowu ukazał, był tak mało zgrzanym, że się na wolném powietrzu mógł zdemaskować i w obec cesarza stał w czerwonéj koszuli flanelowéj aż do stanu. Cesarz rzecze na to: „Trzeba to chyba widzieć, gdyż inaczéj nie można dobrego o tém mieć wyobrażenia.“ Pp. Brandta i Nawrockiego pytał się następnie, czy aparat otrzymał patent w Prusach, a gdy się dowiedział, że go odmówiono, dziwił się temu, że odmówiono patentu, zanim się o rzeczy przekonano. Trzecie przedstawienie aparatu za opłatą odbędzie się wkrótce na rzecz dotkniętych powodzią.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 31 marca.

Poznań, 31 marca. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: piękne

Żyto: stale

Cena wypowiedzialna —.— Wypowiedziano —— ctr. marzec 150.—, marzec-kwiecień 150.——, na wiosnę 150.——, kwiecień-maj 150.50, maj-czerwiec 151.50, czerwiec-lipiec 153.—, lipiec-sierpień 156.—.

Okowita:

Cena wypowiedzialna — Wypowiedziano —.— litrów; na marzec 43.——.—, kwiecień 43.30—.—, kwiecień-maj 43 70-—, maj 44.10, czerwiec 45.—-, — lipiec 45.90, — sierpień 46.80, wrzesień 47.60, październik 47.—.

Okowita w miejscu (bez beczki) 42.20.

(W.) Poznań, 31 marca. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0. i 1 15-17. M., rżana nr. 0 i 1. 11.50-12.50 M. pr 50 kilo.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 150.— m., na marzec 150.—, marzec-kwiecień 150.——, na wiosnę 150.——, kwiecień-maj 150.50 —, maj-czerwiec 151.50, czerwiec-lipiec 153.——.

Wypowiedziano —,— ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 43.— mar. marzec 43.——.—, kwiecień 43.30—, maj 44.10—.—, kwiecień-maj 43.70—, czerwiec 45.——, lipiec 45.30—.— sierpień 46.80.

Wypowiedziano —,— litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 42 20 m.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 31 marca 1876 roku.	Towar piękny. mark.	fen.	średni. mark.	fen.	pośledni. mark.	fen.
Pszenicy . . szefel po 50 kilo	10	—	9	—	8	50
Żyta	7	80	7	40	7	—
Jęczmienia . . .	7	70	7	10	7	—
Owsa	8	50	7	60	7	40
Grochu do gotow. . .	9	—	8	70	8	50
- na paszę . . .	7	60	7	50	7	30
Rzepiku zimowego . .	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego . .	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego . .	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego . .	—	—	—	—	—	—
Tatarki . .	6	75	6	50	6	20
Kartofli . . .	1	20	1	10	1	—
Wyki . . .	11	—	10	50	10	—
Łubinu żółt. . . .	5	25	5	—	4	50
- niebiesk. . .	4	50	4	30	4	—
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo.	72	—	65	—	60	—
Koniczyny białéj . .	102	—	95	—	85	—
Grochu białego	—	—	—	—	—	—

Giełda bydgoska, 30 marca.

Pszenica: 182-205 m.

Żyto 145-154 m.

Groch do gotowania 168—174, na paszę 150—159 m.

Jęczmień: wielki 142-161, mały 143-151 m.

Owies: 156-172 m.

Łubin niebieski 111-120 m.

Wyka do siewu 234 mar.

Rzepik zimowy ——— m. Rzep ——— m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 42.— m. per 100 litrów à 100 %.

Gdansk, 29 marca.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze ciepłe lecz pochmurne; wiatr zachodni.

Pszenica loco znajdowała na dzisiejszym targu nie wielką znowu ochotę do kupna, sprzedano wprawdzie 380 ton jednak częścią po nie zupełnie pełnych cenach, częścią nawet tańszych niż wczorajsze — żniżenie cen od soboty dochodzi zapewne już do 4 do 5 M., — a przytém nie ma odbytu na średnie gatunki. Płacono za jarą 128/9, 132/3 funt. 197 M., czerwoną 129 funt. 203 M., szklistą 125 funt. 195 M. jasną 121/2 125 funt. 204, 205 M., jasno-pstrą 128/9, 130 funt. 211, 213, M., wys.-pstrą szklistą 128/9, 130/1 funt. 209, 210 M., białą 128/9 funt. 220 M. per ton. Termina dość niezmienne; kwiecień-maj 198½, 199 M. pł., maj-czerwiec 204 M. żąd., czerwiec-lipiec 210 M. żąd., wrzesień-październik 218 Marek żądano. Cena regulacyjna 200 Marek.

Żyto loco prawie bez dowozu i handlu 125 funt. osiągało 153 M. Termina bez ochoty do kupna. Kwiecień-maj 143 M. żąd. Cena regulacyjna 146 marek.

Jęczmień loco wielki 107/8 funt. 140 M. per ton.

Okowita loco nie dowieziona.

Z Królestwa Polskiego przebyło przez Toruń do Gdańska d. 28 b. m.:

1537 ton pszenicy 656 ton żyta
w ogóle 7240 „ „ 710 „ „ w roku bieżącym.

Depesze. Londyn, 29 marca. Angielska pszenica spok. przybyłe ładunki stale; owies z Rewalu ½ sh. taniéj, inne zboża stale, spokojnie. Powietrze pochmurne.

Amsterdam, 29 marca. Pszenica bez handlu. Termina niżéj. Na listopad 297. Żyto słabo, 178. Olej rzepiowy 35¾. Rzep 36. Powietrze łagodne.

Berlin, 29 marca.

(Sprawozdanie urzędowe z Staats-Anzeigera.)

Pszenica loco słabo trz. się. — Termina dalsze słabiéj. Wyp. — centr. — Cena wypowied. — marek per 1000 kilogr. Loco 182-222 m. wedle gat., żółta march. — m. z kolei płac. żółta (czerwona) na ten miesiąc — płac., na marzec-kw. — pł., kwiecień-maj 197.5-199-198 płac., maj-czerwiec 201.5 płac., czerwiec-lipiec 205-204.5 płac., lipiec-sierpień 207 płac., sierpień-wrzesień — mar. pł., wrzesień-październik 208-209-208 pł.

Żyto loco interes spok. — Termina mało zmienione. Wyp. — ctr. Cena wypow. —— mar. per 1000 kilogramów. Loco 152-165 marek wedle gatunku, krajowe 160-164 marek z kolei pł., ord. krajowe — mar. z kolei pł., polskie 155-156.— marek z kolei płacono, — rosyjskie 153.-154.5 mar. z kolei płac., marzec-kwiecień — płacono, kwiecień-maj 153.5-154 pł., maj-czerw. 152-151.5-152 p., czerw. 153.5 p., czerw.-lip. 152-151.5 pł., lip.-sierp. 152 pł., sierp. — p., sierp.-wrzesień — p., wrzes.-październik 152.5-153 płac.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 135-180 marek wedle gatunku.

Owies loco słabiéj. — Termina trzym. się. — Wypow. — — ctr. Cena wypow. — marek per 1000 kil. Loco 145 187 marek wedle gatunku, — na ten miesiąc — pł., marzec-kwiecień — p., kwiec.-maj 161-163.5-163 p., maj-czerw. 162-162.5-162 pł., czerwiec-lipiec 162.— pł., lipiec-sierpień 158 nom., sierpień-wrzesień — płac. wrzesień-październik 155. pł.

Mąka rżana słabiéj. — Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedz. —.— m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto z miechem, płynąca — płacono, na ten miesiąc —.— pł., marz.-kw. —.— pł, kwiec.-maj 21.15-21.05-21.15 pł., maj-czerw. 21.25-21.30 pł., czerw.-lipiec 21.30-21.35 pł., lipiec-sierpień 21.40-—.— pł., sierpień-wrzesień —-— pł., wrzesień-październik 21.70-21.60 m. pł.

Groch per 1000 kilogr. do gotowania 178-210 marek wedle gatunku, na paszę 167-177 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedzialna — marek. Rzep zimowy — marek, rzepik zimowy — marek, siemię lniane — m.

Oléj rzepiowy ceny mało zm. — Wyp. z beczką — ct. bez beczki — ctr. Cena wypow. z beczką — m., bez beczki — marek per 100 kilogr. — Loco z beczką 61.5 marek, bez beczki 60.5— marek, — na ten miesiąc 59.6-59.9-59.7 pł., — marz.-kw. 59.6-59.9-59.7 pł., kw.-maj 59.6-59.9-59.7 p., maj-czerw. 60.2-60.4-60.3 pł., czerwiec-lipiec — pł, lipiec-sierpień — płac., sierpień-wrzesień — pł., wrzesień-październik 62.2-62.4-—.. płac., padziernik-listopad .— pł.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Oléj skalny wyżéj pł. — Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. (125 ctr.). — Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedzialna —.— m. per 100 kilogr. Loco 30 m., na ten miesiąc 28.5 pł., marzec-kwiec. 26.5-— pł. kwiecień-maj —. żąd., maj-czerwiec — płac., — czerwiec-lipiec — płac., lipiec-sierpień — płac., — sierpień-wrzesień — płac., wrzesień-październik 26.2-—.— płac., październik-listopad — pł. grudzień — płac.

Okowita nieco słabiéj. — Wypowiedziano — litrów. — Cena wypowiedzialna —. m. Per 100 litrów á 100%=10,000 % z becz. Loco — pł., na ten mies. —. nom., ubiegłe term. — pł., na marz.-kwiec. —. nom., kwiec.-maj 44.2-44.4 pł., maj-czerwiec 44.8-—. p., czerw.-lipiec 46.——.. p., lipiec-sierp. 47.2-47.3-—. pł., — sierpień-wrzesień 48.3-48.4-—. płac., wrzesień —.—.— płac., wrzesień-październik —. pł., październik-listopad — pł., listopad-grudzień —. pł.

Okowita per 100 litrów à 100%=10,000% bez beczki loco 43.6 pł.

Mąka pszenna nr. 00 30.50-28.00, nr. 0 27.50-26.50, nr. 0 i 1 26.00-24 50.

Mąka rżana nr. 0 23.75-22.25, nr. 0 i 1 21.50-20.00 per 100 kilogr. brutto z miechem.

Giełda berlińska, 30 marca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 183-223 marek wedle gat. żąd.; żółta march. — mar. płac., biała pstra polska — m. z kolei pł., na kwiecień-maj 197-198½, maj-czerw. 201½-202-201½, czerw.-lipiec 204½-205½-205, lipiec-sierp. 207½-208½-208 p.

Zyto per 1000 kilo w miejscu 153-165 marek wedle gatunku żądano; — rosyjskie 153-155 marek z kolei i franco z dworca, — — polskie 156-157— marek z kolei, krajowe 160-165 m. franco z dworca płacono, na marzec i marzec-kw. —, kwiecień-maj 153½-154-——, maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 151½-152½, lipiec-sierpień — m. płac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 141-180 marek wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 150-188 marek wedle gatunku żądano, — szwedzki 180-182, — rosyjski 165-180, pomorski i meklemburgski 175-185, wschodnio i zachodnio-pruski 165-180 m. z dworca pł., na kwiecień-maj 162½-164½-—, maj-czerw. i czerwiec-lipiec 161-163 płac., lip.-sierp. 159, wrzes.-paźdz. 155 mar. żąd.

Groch per 1000 kilo do gotowania 178-210 m., na paszę 170-177 marek płac.

Rzep per 1000 kilo ——— marek.

Rzepik per 1000 kilo — marek płac.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 60. marek bez beczki płac., na marzec, marzec-kwiecień i kw.-maj 59.9-60.7, maj-czerwiec 60.4-5, wrzesień-październik 63.2- marek płacono.

Oléj lniany per 100 kilo w miejscu 58 marek.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 30. marek.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 44. marek pł., marzec —. żąd., marzec-kwiecień —, kwiecień-maj 44.3-45, maj-czerwiec 44.8-45.5, czerwiec-lipiec 46.2-5 m. pł.

Giełda wrocławska, 30 marca.

Koniczyna czerwona: bez zm.; — pośledna 49-52, średnia 55-58, piękna 60-64, wysoko piękna 67-69 marek.

Koniczyna biała: spokojnie; pośledna 65-71, średnia 75-80, piękna 86-91, wysoko piękna 95-100 marek.

Żyto: per 1000 kilo niżéj; — na marzec i marzec-kwiecień 145.— żądano, kwiecień-maj 146.50-145.50, maj-czerwiec 148.50-148, czerwiec-lipiec 151.50 m. pł., wrzesień-październik — żądano.

Pszenica: per 1000 kilo 153 m. żąd., na kwiecień-maj 184 ż., maj-czerwiec —.—— pł., lipiec-sierpień —, wrzes.-paźdz. — m. żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo — marek ż.

Owies: per 1000 kilo 165 żąd. i p., na kwiecień-maj 164.50 marek pł., maj-czerwiec — żąd.

Rzep per 1000 kilo 300 marek żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Oléj rzepiowy per 100 bez zm.; w miejscu 62.— żądano; na marzec 58, marzec-kw. 57.— ż., kwiecień-maj 57.50 ż. 57 p., maj-czerwiec 59.—, — wrzesień-październik 60.— marek żądano — m. płac.

Okowita per 100 litrów nieco słabiéj; w miejscu 42.30 żąd. 41.30 marek płac., na marzec i marzec-kwiecień 43.—, kwiecień-maj 43.50-30, maj-czerwiec 43.80 p., czerwiec-lipiec 45 mar. żąd., lipiec-sierpień — mar. żąd.

Notowania komisyi mianowanéj przez Izbę handlową dla ustanawiania cen targowych rzepiu i rzepiku.

Za 100 kilogr.	piękny Mk	₰	średni Mk	₰	pośl. towar. Mk	₰
Rzep	28	—	25	50	20	—
Rzepik zimowy . . .	27	—	24	—	20	—
Rzepik latowy	26	—	23	—	19	—
Lnica	24	—	22	—	18	—
Siemię lniane	27	—	25	—	21	—

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

Per 100 kilogr.	piękny Mk	fen.	średni Mk	fen.	pośl. towar Mk	fen.
Pszenica biała	20	—	18	30	16	—
„ żółta	19	—	17	30	15	70
Żyto	16	70	15	—	14	10
Jęczmień	16	50	14	20	12	40
Owies	17	80	15	80	15	—
Groch	20	50	19	—	15	90

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 30 marca.)

SZCZECIN, 30 marca 1876

Stan powietrza: —

Pszenica: bez zmiany
na kwiecień-maj 199 50
na maj-czerwiec 201.50

Żyto: bez zmiany
na kwiecień-maj 146.50
na maj-czerwiec 146.50
na czerwiec-lipiec 147.

Oléj rzep.: wyżéj
na kwiecień-maj 62.
na jesień 62.

Okowita: bez handlu
w miejscu 43.40
na marzec —.
na kwiecień-maj 44.10
na maj-czerwiec 44.90

Owies:
na kwiecień-maj 162.
na maj-czerwiec —.

Oléj skalny:
na marzec 13.25

BERLIN, 30 marca 1876.

Stan powietrza:

Pszen. stale		
na kwiecień-maj	199	—
na maj-czerwiec	201	50
na czerwiec-lipiec	205	50
Żyto: stale		
w miejscu .	—	—
na kwiecień-maj	154	—
na maj-czerwiec	152	50
na czerw.-lipiec	152	—
Oléj rzep. wyżéj		
w miejscu . .	—	—
na kwiecień-maj	60	80
na wrzes.-paźdz.	63	20
Okow. wyżéj		
w miejscu	44	—
na kwiecień-maj	44	90
na maj-czerwiec	45	30
na sierpień-wrz.	48	90

Owies:		
na kwiecień-maj	1.4	—
Gal. kol. Kar. Lud.	81	—
Pruskie oblig. p.	92	90
Nowe pozn. list. z.	95	—
Pozn. rent. listy	97	—
Kolej żel. państ.	467	—
Lombardy . .	174	—
Aust. losy z 1860	105	50
Włoska renta .	71	25
Amerykany .	99	30
Austr. ako. kred.	271	50
Pożyczka turecka	14	75
7½% Rumuny	24	50
Pol. listy likwid.	68	60
Rosyj. banknoty	265	70
Austr renta sreb.	60	—

Usp. słabe

(Nadesłano.)

Zakład muzyczny.

Kurs rozpoczyna się dnia 24 kwietnia. Zgłoszenia przyjmują się od 1 p. m. (1761)

Poznań, 31 marca 1876. Podgórna ul. 15.

C. Felsch, przełożony.

✝

Dnia 30 marca rozstała się z tym światem opatrzona śś. sakramentami (1764)

Józefa z Szułdrzyńskich Zakrzewska.

Eksportacya odbędzie się w Golini dnia 2go kwietnia wieczorem; pogrzeb nazajutrz o 10 z rana.

Obwieszczenie.

Subhastacya konieczna nieruchomości małżonków **Kurkiewiczów** w Rosnowskich holendrach pod Nr. 12, zniesioną została. (1754)

Poznań, dnia 24 marca 1876.

Król. sąd powiatowy.

Wydział I.

Sędzia subhastacyjny.

(podp.) **Keyl.**

OGŁOSZENIE.

W konkursie nad majątkiem kupca **Siegfrieda Kaplan** z Poznania dotychczasowy zarządzca agent Samuel Haenisch z Poznania jako stały zarządzca mianowany został.

Poznań, dnia 20 marca 1876. (1753)

Król. sąd powiatowy.

Lekcyi muzyki udzielam po 50 fen. za godzinę. Dowiedzieć się można na ulicy kościelnéj św. Pawła Nr. 9 na II piętrze. Schoppen. 1755

Młodzie funtowe białe i silne, do pieczenia **ciast i bułek** bardzo doskonałe, funt po **40** fen. **codziennie od dnia dzisiejszego świeże,** w **Th. Höhenberger'a** fabryce **Wrocław,** Werderstrasse 5a. (1750)

LOSY po 3 marki na (943

Hanowerską 9 wielka loterya

są do nabycia w Eksp. Dz. Poznańskiego.

ANTYKWARNIA E. CALLIERA poszukuje **dokumentów** tyczących się rodów: **Broniszów-Wieniawów** i Leszczyńskich—Wieniawów oraz wyciągów z „Acta castrensia“ odnoszących się do **Paradyża** (dawniéj **Gościkowa**) **Gołuchowa, Leszna, Broniszewic i Racatu.**

W Administracyi Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.

„Die polnische Fälscherbande“ und die **russischen Staatsräthe** und deren **Agenten.** Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung herausg. von der Gesammtheit der in der Schweitz ansässigen Polen. 1874 Zurich.

Ser przed. tłusty limburg. poleca (1757)

J. N. Leitgeber.

Otworzenie konkursu.
Król. sąd powiatowy w Poznaniu.

Poznań, dnia 28 marca 1876 w południe o godzinie 12.

Nad majątkiem restauratora **Emila Taubera** w Poznaniu otworzono konkurs zwyczajny.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został komisarz aukcyjny Ludwik Manheimer w Poznaniu. (1751)

Wierzycieli wspólnego dłużnika wzywamy, aby w terminie na dzień

11 kwietnia rb.

przed południem o godzinie 11-téj przed komisarzem konkursu w izbie sądowéj Nr. 11 wyznaczonym, oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora event. tymczasowego zarządu oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 20 kwietnia 1876 włącznie sądowi lub administratorowi masy donieśli i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw do tegoż czasu do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego mają o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko donieść.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że o takowe już się skarga toczy lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia

30 kwietnia 1876

włącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkch w czasie wspomnionym zameldowanych należytości również stósownie do okoliczności do ustanowienia stałych osób zarządowych

dnia 13 maja r. b.

przed południem o godzinie 9-téj przed komisarzem konkursu w izbie sądowéj stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onego i jego aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego lub zamiejscowego do praktyki u nas upoważnionego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy jako obrońców prawa: Mehringa, Mützla i Jażdżewskiego.

Otworzenie konkursu.
Król. sąd powiatowy w Poznaniu.

Poznań, dnia 28 marca 1876 w południe o godzinie 12-téj.

Nad majątkiem fabrykanta powozów i restauratora **Fryderyka Oswalda Kuhnke** w Poznaniu otworzono konkurs zwyczajny.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został komisarz aukcyjny Ludwik Manheimer tu ztąd. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na

dzień 11 kwietnia rb.

przed południem o godzinie 11-éj przed komisarzem konkursu w izbie sądowéj Nr. XI wyznaczonym oświadczenia i propozycye swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora event. tymczasowego zarządu oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do

dnia 20 kwietnia 1876

włącznie sądowi lub administratorowi masy donieśli i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw do tegoż czasu do masy konkursowéj oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego mają o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko donieść.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że o takowe już się skarga toczy lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia

30 kwietnia 1876

włącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych należytości również stósownie do okoliczności do ustanowienia stałych osób zarządowych

dnia 13go maja r. b.

przed południem o godz. 9-téj przed komisarzem konkursu w izbie sądowéj Nr. XI. stanęli. (1752)

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopią onego i jego aneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojéj pretensyi pełnomocnika tu zamieszkałego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy jako obrońców prawa: Klemmego, Szumana i radzcę sprawiedliwości Tschuschkego.

Wypowiedzenie obligacyi powiatu bukowskiego.

Przy uskutecznioném dnia dzisiejszego wedle planu ciągnieniu obligacyi powiatowych powiatu bukowskiego wylosowane zostały następujące sztuki: (1415)

Lit. A Nr. 47.
Lit. B Nr. 163. 176.
Lit. C Nr. 274. 885. 80. 281. 396. 752. 332. 980. 77.
Lit. D Nr. 99. 357. 457. 484. 307. 422. 432. 119. 34. 75. 302.
Lit. E Nr. 2. 9. 29. 106. 299. 348. 428. 447. 456. 534. 648. 829. 970. 983. 972. 599.

Obligacye te powiatowe wypowiadają się niniejszém właścicielom z dniem 1 lipca rb. z wezwaniem, aby od dnia tego począwszy odebrali walutę w tutejszéj kasie powiatowo-komunalnéj.

Król. radzca ziemiański.

Kapelusze pilśniowe i jedwabne
parasoliki i parasole
kufry podróżne i dery podróżne
jako też wszystkie **wiedeńskie i offenbachskie towary skórzane** poleca
w największym wyborze po jak najtańszych cenach (1542)
Walenty Russak
narożnik Rynku i Wronieckiéj ulicy Nr. 91.

DOBRA ZIEMSKIE NIEWIESZ

z przyległościami, położone w gubernii kaliskiéj, o pół mili od miasta Uniejowa, a wiorstę drogi od rzeki spławnéj Warty, w otoczeniu miast fabrycznych i handlowych Łęczycy, Ozorkowa, Zgierza i Aleksandrowa, tudzież w kilkomilowém oddaleniu od linii dróg żelaznych warszawsko-bydgoskiéj i fabryczno-łodzkiéj, posiadające dobrą glebę żytnią a po części i pszenną, zagospodarowane postępowo i kosztownie zabudowane, mające rozległości 120 włók miary nowopolskiéj, a w tém na czterech oddzielnych folwarkach 46½ włók gruntów ornych, 8½ włók łąki, 15 włók pastwiska i 44 włók lasu podzielonego na poręby, przytém kościół murowany, pałac piętrowy o kilkunastu pokojach na mieszkanie gustownie i wygodnie urządzony, obszerny ogród spacerowy i owocowy, dwa stawy i kilka sadzawek zarybionych, a nakoniec inwentarz żywy wyborowy w znacznéj ilości dobrze utrzymany, oraz martwy nawet nad potrzebę, wystawione są na sprzedaż w drodze działów przez publiczną licytacyą, która odbędzie się w Trybunale cywyilnym w Kaliszu w połowie maja 1876 roku, od sumy rs. 220,000. (837)

Dla ułatwienia kupna sukcesorowie pozostawiają na lat parę znaczną część szacunku Sukcesorowie nie mając zamiaru utrzymania się przy dobrach, zapraszają na licytacyą wszystkich mających chęć kupna. Bliższa wiadomość w Warszawie przy Marszałkowskiéj ulicy Nr. 43, mieszkania Nr. 4, w Kaliszu u patrona Czyńskiego i na gruncie w Niewieszu. (14)

Jajka i baranki
z cukru
cykatę
maczek

kolorowy i kwiatki poleca (196)
S. SOBESKI
Bazar.

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiastematycznych** p. **Levasseura**, 23 rue de la Monnaie w Paryżu. [7.]

Dostać można: w Poznaniu w aptece p. **Mankiewicza i R. Barcikowskiego** w Bazarze, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.**

SZPRYCOWANIE Z ROSLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peruwii leczy szybko i niechybnie **rzerzączki moczowe i zastarzałe.** Apteka Grimaut & Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą kiejowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy. Pigułki te nietylko zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemności, ile balsamu kopaiwy. Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault & Comp.**

Dostać można w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza i w skład. aptecz. p. Barcikowskiego; w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Mrosowskiego.

Od znacznéj bremeńskiéj fabryki cygar nabyłem partyą dobrych, odleżałych (1665)
Java-brazylijskich
cygar

po cenie bajecznie rzeczywiście taniéj. 1000 po 11½ tal, polecam te czystego smaku cygara każdemu dobremu palaczowi jako też obertrzystom i restauratorom.

Zlecenia od 500 sztuk począwszy franko.

Franciszek Kreski
Bydgoszcz.

ESENCYA
z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących w chorobach złego przymiotu (syfilicznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. — W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (22)

Dom. **Boguszyn** p. Falkstaedt ma piękne (1759)
karpy szparagowe
kopa dwuletnich po 70 fen.
kopa trzechletnich po 80 fen.
opakowanie . . . 25 fen.

Jabłonie i grusze
w kilku tysiącach, uszlachetnione ma na sprzedaż nauczyciel w **Zbrudzewie** p. Śremem. (959)

Kuchy lniane (W.437
najlepsze, świeże poleca jak najtaniéj
(1766) S. A. KRUEGER.

Wykę do siewu (1765
poleca W. Lewinsohn, Dominikańska ulica 1.

Kram
do wynajęcia Wrocławska ulica Nr. 14. (1740)

1 lub 2 pok. z kuchnią lub bez k. są do wynaj. od 1. kw. p. Podg. ul. 13. I. (1744)

Grobla 17
mieszkanie parterowe o 5 pokojach i obszerna stajnia z wozownią natychmiast do wynajęcia. (1677)

Od Wielkiéj Nocy przyjmuje na stancyą
studentów
chodzących do szkół w Poznaniu **nowo urządzony pensyonat;** korepetytor Niemiec, konwersacya francuzka i ścisły dozór obok macierzyńskiéj opieki.

Bliższych szczegółów udzieli Wny Stefan Mielęcki. Wiedeńska ul. 5. (1749)

Ekonom (1758)
niężonaty potrzebny od św. Jana w Dom. **Nowawieś** p. Pogorzelica.

Do Dominium **Mchy** pod Książem zgłosić się może zaraz
elewgospod.
z wykształceniem sekundy. (1743

Pisarz
dobrze polecony znajdzie zaraz miejsce w Dom. **Pogrzybowie** p. Raszków. Bliższa wiadomość tamże lub w Zielnikach pod Środą. (1735)

Rządzca z dobréj familii, wieku 34 lat, który do tego czasu w dobrych lecz niemieckich gospodarstwach funkcye sprawuje, szuka teraz lub późniéj posady. Adr. sub Dom. Stökow, per Degow, Pommern. (1763)

Sala bazarowa.
W niedzielę dnia 2 kwietnia 1876 r. wieczorem o godzinie 7½. (1726)
KONCERT
kwartetu dam szwedzkich
Amandy Carlson, Ingeborgi Löfgren, Ingi Eckström i Berthy Eridon.
Bilety na miejsca numerowane po 2 Mr. — do stania po 1,50 Mr. tudzież **Programy** są do nabycia w **nadwornéj księgarni i handlu muzykaliów**
Ed. Bote i G. Bock.

TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO
dzisiaj w piątek o godzinie 8 wieczorem zwyczajne zebranie muzyczne. (1748
Zarząd.

Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU.
W sobotę dnia 1 kwietnia r. b.
Barbara Radziwiłłówna
tragedya w 5 aktach.
Początek o godzinie 7

W sprawie przyszłych
wyborów
odbędzie się w Gostyniu dnia 4go kwietnia o godzinie 2giéj z południa w hotelu pana Jankiewicza (1767)
walne zebranie
wyborcze
powiatu krobskiego. O liczny udział uprasza
Komitet powiatowy,
Bronisław Potworowski.

Walne Zebranie
Towarzystwa Naukowéj Pomocy I. K. M. odbędzie się
w Śremie
dnia 6 kwietnia o godzinie 12 w hotelu pana **Kadzidłowskiego,** na które członków uprzejmie zaprasza (1746
Komitet powiatowy.

RUCH
społeczno-ekonomiczny,
dwutygodnik,
poświęcony kwestyom ogólno ekonomicznym a w szczególności sprawom
spółek i zabezpieczeniom
wychodzi w Poznaniu 5go i 20go każdego miesiąca. (1756)
Przedpłatę kwartalną wynoszącą **3 marki** przyjmują poczty i
Biuro Redakcyi
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 8.

Dywany
pokrycia na **stoły**
firanki
poleca w wielkim wyborze (1762)
S. H. Korach
Nowa ulica 4.

Szanownéj Publiczności polecam na teraźniejszy sezon mój doborowy zapas krajowych i zagranicznych (1760)
kapeluszy,
wstążek, kwiatów, piór i t. p.
również dobrze zaopatrzony skład drobnych i galanteryjnych towarów, szkarpetek i pończoch po cenach jak najumiarkowańszych.
A. E. Müller
Wilhelmowski plac Nr. 10.

4 złote medale. **Liebig'a** 4 dyplomy honr.
Company ekstrakt mięsny
z FRAY-BENTOS [Ameryka poł.]
Tylko prawdziwy jeżeli etykieta każdego garnka ma obok stojące nazwisko J. v. Liebig w niebieskiéj farbie.
Skład hurtowy u korespondenta Towarzystwa
p. **Alfonsa Peltesohn** w Poznaniu.
Do nabycia u wszystkich handlarzy towarów kolonialnych i wiktuałów, drogistów, aptekarzy itd. (93)

ELIXIR z COCA P. J. BAIN — **WINO z COCA P. J. BAIN**
ENERGICZNY SRODEK TONICZNY WZMACNIAJĄCY I POBUDZAJĄCY.
Najdzielniejszy i najpewniejszy środek powracający wyczerpane siły przez choroby i przez nadużycia wszelkiego rodzaju. Przewyższa chininę co do działania tonicznego. Działa szybko i pewno *w osłabieniu płciowem, upośledzonem i bolesnem trawieniu, bladaczce i wynędznieniu.*
W PARYŻU u P. **E. FOURNIER et Cie, ulica d'Anjou-St.-Honoré, 56**; *w Warszawie,* w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego; *we Lwowie,* w aptece P. Mikolascha; *w Krakowie,* w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; *w Poznaniu,* w aptece P. Dra Maukiewicza.

Wypowiedzenie listów zastawnych.

W skutek wykonanego dziś stósownie do statutu wylosowania wypowiadają się poniżéj oznaczone listy zastawne nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincyi poznańskiéj: (136)

Ser. I po 1000 tal. = 3000 Mr. Nr. 88. 205. 233. 642. 670. 808. 1110. 1241. 1465. 1502. 1717. 1796. 1858. 2025. 2095. 2119. 2203. 2310. 2412. 2422. 2425. 2629. 2875. 3036. 3203. 3280. 3402. 3466. 3573. 3702. 3875. 3991. 3993. 4168. 4251. 4254. 4464. 4703. 4893. 5013. 5025 5191. 5364. 5387. 5391. 5526. 5538. 5558. 5615. 5717. 5839. 5891. 6051. 6081. 6273. 6392. 6455. 6462. 6548. 6611. 6684. 6791. 6860. 7002. 7033. 7194. 7305. 7543. 7972. 8044. 8130. 8199. 8280. 8340. 8416. 8484. 8966. 9020. 9292. 9323. 9375. 9488. 9723. 9756. 9809. 10,009. 10,070. 10,071. 10,193. 10,242. 10,309. 10,376. 10,378. 10,514. 10,515. 10,526. 10,538. 10,545. 10,691. 10,915. 10,956. 11,042. 11,050. 11,118. 11,146. 11,171. 11,182. 11,295. 11,434. 11,558. 11,652. 11,670. 11,740. 11,789. 11,830. 11,869. 11,970.

Ser. II po 200 tal. = 600 Mr. Nr. 140. 205. 789. 888. 1107. 1117. 1148. 1621. 1664. 1853. 1859. 1877. 1891. 1940. 2057. 2075. 2299. 2315. 2319. 2425. 2504. 2505. 2547. 2643. 2715. 2727. 2753. 3079. 3527. 3727. 3796. 3914. 3953. 3992. 4051. 4082. 4084. 4108. 4489. 4711. 4845. 5126. 5233. 5275. 5430, 5470. 5478. 5528. 5649. 5826. 5861. 5941. 5986. 6028. 6269. 6340. 6426. 6430. 6431. 6566. 6568. 6869. 6876. 6973. 6975. 6984. 7410. 7464. 7710. 7753. 7990. 8044. 8065. 8393 8529. 8553. 8564. 8653. 8708. 8709. 8791. 8794. 8862. 8938. 9156. 9334. 9494. 9550. 9655. 9852. 9878. 10,087. 10,117. 10,190. 10,200. 10,331. 10,332. 10,342. 10,467. 10,575. 10,592. 10,785. 10,940. 11,011. 11,049. 11,056. 11,277. 11,410. 11,424. 11,637. 11,684. 11,755. 11,906. 11,963. 12,021. 12,183. 12,190. 12,315. 12,342. 12,465. 12,565. 12,655. 12,804. 12,904. 13,094. 13,238. 13,287. 13,389. 13,473. 13,599. 13,602. 13,655. 13,803. 13,890. 13,967. 14,237. 14,255. 14,417. 14,418. 14,482. 14,511. 14,517. 14,624. 14,942. 15,122. 15,230. 15,453. 15,521. 15,737. 15,748. 16,007. 16,188. 16,216. 16,262. 16,270. 16,342. 16,440. 16,504. 16,528. 16,700. 16,881. 16,889. 17,169. 17,487. 17,701. 17,704. 17,823. 17,896. 17,979. 18,008. 18,171. 18,288. 18,547. 18,674. 18,725. 18,824. 18,884. 19,109. 19,225. 19,338. 19,395. 19,451 19,486. 19,511. 19,613. 19,620. 19,760. 19,799. 19,833. 19,858. 19,928. 19,971.

Ser. III po 100 tal. = 300 Mr. Nr. 33. 277, 295. 362. 363. 393. 481. 499. 694. 813. 939. 965. 999. 1016. 1026. 1068. 1115. 1171. 1339. 1488. 1490. 1500. 1630. 1710. 1754. 1823. 2111. 2411. 2412. 2643. 2648. 2672. 2967. 3040. 3086. 3110. 3380. 3519. 3711. 3942. 3953. 3994. 4025. 4060. 4085. 4219. 4266. 4361. 4373. 4425. 4489. 4504. 4597. 4773. 4952. 5218. 5305. 5364. 5465. 5559. 5582. 5588. 5732. 5919. 6068. 6222. 6242. 6250. 6504. 6557. 6895. 6972. 7415. 7452. 7515. 7873. 7986. 8111. 8149. 8374. 8378. 8622. 8645. 8649. 8712. 8853. 8975. 8990. 9086. 9321. 9617. 9689. 99904. 10,009. 10,023. 10,088. 10,119. 10,153. 10,272. 10,456. 10,600. 10,655. 10,666. 10,857. 11,123. 11,147. 11,360. 11,468. 11,703. 12,171. 12,690. 12,781. 12,810. 12,955. 13,052. 13,176. 13,347. 13,518. 13,550. 13,678. 13,696. 13,728. 13,743. 13,844. 13,852. 13,873. 13,988. 14,018. 14,021. 14,119. 14,133. 14,227. 14,247. 14,272. 14,303. 14,447. 14,455. 14,494. 14,563. 14,569. 14,608. 14,715. 14,808. 14,826. 14,953.

Ser. V po 500 tal. = 1500 Mr. Nr. 10. 67. 88. 209. 236. 441. 666. 784. 893, 935. 964. 972. 1136. 1352. 1366, 1492. 1666. 1787. 2092. 2181. 2396. 2510. 2516. 2726. 2779. 2834. 2947. 2984. 3159. 3186. 3201. 3303. 3565. 3636. 3662. 3699. 3735. 3812. 3819. 3879. 4080. 4258. 4334. 4361. 4682. 4718. 4782. 4913. 5072. 5092. 5099. 5382. 5404. 5550. 5683. 5738. 5831. 5911. 5957. 6133. 6172. 6177. 6287. 6494. 6593. 6685.

Serya VI a wprawdzie:

1. po **1000 tal. = 3000 marek** Nr. 109. 125. 767. 1100. 1231. 1283. 1426. 1429. 2346. 2575. 2579. 2710. 3138. 3226. 3243. 3383. 3518. 3716. 3895. 3959. 3976. 4317. 4480. 4487. 4588. 4910. 5082. 5375. 5835. 6141. 6381. 6696. 6844. 6880. 7304. 7416. 8011. 8186. 8335. 8348. 8374. 8451. 8488. 8611. 9174. 9315. 9381. 9606. 9674. 9752. 10,061. 10,769. 11,346. 11,903. 11,957. 12,043. 12,453. 12,495. 12,754. 13,261. 13,279. 13,847. 14,373. 15,197. 15,720. 16,524. 16.597. 16,626. 16,928. 17,109. 17,120. 17,171. 18.078. 18,483. 18,557. 18,892. 19,054. 19 060. 19,561. 20,322. 20,367. 21,096. 21,290. 21,477. 22,946. 23,536. 23.707. 23,982.

2. na **3000 marek** Nr. 24,144. 24,616, 24,664. 24,734. 25,253. 25,656. 25,657. 25,951. 26,136. 26,146.

Ser. VII a wprawdzie:

1. na **500 tal. = 1500 marek** Nr. 141. 148. 285. 360. 921. 1022. 1093. 1425. 1426. 1486. 1545. 1571. 1673. 1711. 1717. 2131. 2256. 2313. 2515. 2545. 2833. 3233. 4023. 4341. 4590. 4732. 5253. 5376. 5792. 5953. 6384. 6761. 6942. 7231. 7390. 7446. 7781. 7856. 8115. 8159. 8807. 8879. 9493. 9500 10,201. 10,856. 11,726.

2. na **1500 marek** Nr. 12,010. 12,051. 12,144. 12,886. 12,996. 13,016. 13,072.

Ser. VIII a wprawdzie:

1. na **200 tal. = 600 marek** Nr. 422. 709. 1036. 1084. 1929. 2067. 2172. 2865. 3587. 3641. 3967. 4493. 4865. 5152. 5163. 5357. 5465. 6188. 6636. 6674. 6804. 7149. 7203. 7462. 7557. 7641. 7755. 8113. 8144. 8261. 8316. 8772. 8806. 8898. 8988. 9036. 9222. 9302, 9596. 9879. 10.268. 10,297. 10,392. 10,563. 10,594. 10,708. 10,709. 10,764. 10,781. 10,826. 11,004. 11,054. 11,500. 11,547. 12,323. 13,134. 13,261. 13,701. 13,871. 13,957. 14,092. 14,133. 14,379. 14,384. 15,064. 15,347. 15,362. 15,806. 16,834. 18.087. 18,473. 19,003. 19,639. 19,719. 20,029. 20,056. 20,083. 20,324. 20.326. 20,589. 20,620. 20,656. 21.136. 21,601. 21,714. 21,858. 22,300. 22,403. 23,538.

2, na **600 marek** Nr. 24,016. 24,192. 24,674. 24,757. 25,040. 25,187. 25,399. 25,631. 25,897. 25,991. 26,107.

Ser. IX a wprawdzie:

1. na **100 tal. = 300 marek** Nr. 272. 385. 443. 516. 524. 695. 742. 1184. 1185. 1197. 1278. 1680. 1714. 1717. 1850. 1915 1940. 1952. 2511. 2596. 2613. 2851. 2909. 3625. 4057. 4429. 4955. 5579. 5754. 6047. 6217. 7055. 7065. 7172. 7527. 7539. 7576. 7652. 7683. 7710. 7845. 7930. 8176. 8819. 9638. 11,277. 11,444.

2. na **300 marek** Nr. 12,095. 12,321. 12,326. 12,999. 13,061.

ich posiadaczom na dzień 1 lipca 1876 z tém wezwaniem, ażeby kwotę kapitałową, od wspomnionego dnia wypowiedzenia począwszy, z kasy naszéj tu, przed południem między 9 i 1 godziną w gotowiźnie odebrali.

Wypowiedziane listy zastawne powinne być składane z niepłatnemi jeszcze kuponami Nr. 9 do Nr. 10 i z talonem w stanie do kursu usposobionym. Ilość możebnie brakujących kuponów potrąci się w gotowiźnie wykupnéj.

Dla wygody publiczności jest dozwoloném, że wypowiedziane listy zastawne wraz z kuponami i talonami kasie naszéj i pocztą, ale franko przesłane być mogą, w którym to przypadku nastąpi przesyłanie w zamian gotowizny, ile być może, odwrotną pocztą nie frankowane bez osobnego pisma, przy deklaracyi całkowitéj wartości.

Niezłożone listy zastawne przedawnieją w 30 latach na korzyść Towarzystwa.

Poznań, dnia 13 grudnia 1875.

Królewska Dyrekcya
nowego Tow. ziemsko-kredytowego dla prowincyi poznańskiéj.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W Łebiński) w Poznaniu.